WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA.	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po. szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

10434

Ś. † P.

WŁODZIMIERZ hr. OLIZAR

Obywatel ziemski, inżynier dróg i mostów, radny z wyboru ziemstwa powiatowego.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 go lipca 1913 r., przeżywszy lat 43—Pochowany został w podziemiach parafialnego kościoła w Korostyszowie. O tej strasznej i ciężkiej stracie zawiadamiają życzliwych i znajomych

ŻONA, DZIECI, RODZICE, SIOSTRY i BRAT.

Ś. † P.

10435

z Bohdanowiczów

Jadwiga hr. Olizarowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Żytomierzu dn. 24 go lipca 1913 r., przeżywszy lat 67.
Pogrzeb odbył się dn. 27-go b. m. Stroskani tą ciężką stratą, zawiadamiają krewnych i znajomych **MĄŻ, CÓRKI, SYN, SYNOWE i WNUKI.**

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy serdecznem swem współczuciem przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi

10437

Ś. † P.

Albertowi Warzańskiemu

Serdeczne Bóg zapłać składają nieutuleni w żalu

ŻONA, SYN i BRACIA.

POCZĄTKOWO - PRZYGOTOWAWCZA SZKOŁA

ZOFII ŻUKIEWICZOWEJ

dla dzieci polskich płci obojga

Kijów, W.-Włodzimierska № 42, telefon 33-83. ZAPIS DZIECI od dnia 16-go sierpnia **codziennie** z wyjątkiem niedziel, od godziny **12** do **2** popołudniu. **LEKCYE rozpoczną się dnia 2 września r. b.** 10400

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

(Bulwar Bibikowski 4) 599

wraz z ambulator. dla chorych przychodz. i pracownią dla badań diagnostycz.

od dnia 1-go lipca r. b. przeniesiona

do Nowego specyalnie zbudowanego gmachu przy ul. Puszkińskiej № 22 a.

D-r med. A. JANUSZKIEWICZ przeprow. dział się na Rejtarską 24 róg Stołyp nskiej 10413

Do dzisiejszego N-ru dołącza się dla prenumeratorów zamiejs owych **cennik nasion K. Buszczyński i M. Łażyński.** 10428

PRZEWODNIK PO KROL. POLSK. zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupełn.

Po 12 map i tyleż stronic opisu

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegół. kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.

ATLAS ilustr. pogląd.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb 10

ATLASY gub Warszawsk r. 1.50, Kalisk. k 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

Duża ścienna kol. (105×135ctm.) **MAPA Król. Polsk.** bez podkreślenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. adm n. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)

MAPA Litwy rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8, **i Rusi**

MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. 20.

Nowość!

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel. 132-01.

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38.

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

Gieorgiewska lecznica

T-wa lekarzy specyalistów w mieście Kijowie.

Gieorgiewski zaułek dom wł. Nr 9, telefon 17-55.

Oddział stały na 45 łóżek.

Sanatoryjne leczenie chorych w zakresie wszystkich specyalności. Gabinet elektro-wodoleczniczy. Wanny słoneczne i powietrzne. Przy lecznicy dwóch stałych lekarzy. Opłata za całe utrzymanie i opiekę lekarską od 3 — 8 rb. za dobę.

Przy lecznicy **ambulatoryum** (Rejtarska 12). Przyjęcia dla przychodzących chorych w zakresie wszelkich specyalności od 9 — 4 popołudniu codziennie. Badanie mamek, służby, szczepienia, wstrzykiwania. Opłata za konsultacyę 60 kop.

Stacya dezynfekcyjna. Dezynfekcya mieszkań, lokalów, ubrań, przedmiotów, sprzętów domowych i t. d. Po rzeczy mające uledz dezynfekcyi w kamerze dezynfekcyjnej stacya wysyła specyalnego dezynfektora. Bezpośrednia dostawa rzeczy na stacyę nie jest dopuszczana. Zgłoszenia należy nadsyłać pocztą (Gieorgiewski zaułek № 9) lub zgłaszać się telefonicznie 17 55.

Warunki drukowane wysyła się na pierwsze żądanie. 1993

Kijowskie Przemysłowe

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Kreszczatyk Nr 19 10155

PŁACI DO ZMIANY:

Od rachunków bieżących	4—5%
„ „ warunkowych i wkładów do zapotrzebowania	4½—5½
„ wkładów terminowych — na ½ roku	5—6%
„ „ długoterminowych według umowy specyalnej.	

Towarzystwa Warszawskie

OCZYSZCZANIA i SPRZEDAŻY SPIRYTUSU

„Rektyfikacya Warszawska"

w Warszawie

Ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miasta Kijowa i okolicy **swoje wyroby spirytusowe,** które są do obejrzenia **na Wystawie Kijowskiej w oddziale Nr 13.**

Nabywać takowe można w większych składach winnych Kijowa. 10159

Kursy Pedagogiczne Żeńskie

pod kierunkiem **Maryi Sadowiczowej,** założone w r. 1907 przez Katolicki Związek Kobiet Polskich w Warszawie, Bracka 16.

Kurs ogólno-kształcący (roczny) oraz Wydziały: historyczno-literacki (dwuletni) przyrodniczy (dwuletni).

Informacye, programy i zapisy w kancelaryi kursów. Wpis wynosi 150 rb. rocznie. Początek wykładów d. 15 września n. st. 10410

„NOWA CZYTELNIA"

E. Ranowskiego. Kijów, Włodzimierska Nr 28 Zaopatrzona we wszyst. nowości beletryst. autor. pol. i obcych. Otwarta od g. 10 do 7 w. oprócz niedziel i świąt. 9215

Gabinet Lekarza Dentysty

St. Gintyłło

(choroby zębów, jamy ustnej i laboratoryum sztucznych zębów). **Przeniesiony na Puszkińską ulicę Nr 3. Tel. 39-06.** Godziny przyjęć: od 10—8 g. w., święta: od 12—4 godz 9916

SANATORYUM D-ra SOLMANA

Warszawa, Al. Szucha 9. Chirurgia, choroby kobiec. Pobyt w pok. wspólrb. 3, w oddziel. 4—7 dzien. Ambulatoryum od 12 do 1. (Pracownia Roentgena). 5744

Lekarz-dentysta M. Kozłowski powrócił i przyjmuje od 10 — 2 pp. i od 5 i pół—7 w. Prorezna 26. 10383

Jampol - Wołyński

Prenumeratę „Dziennika Kijowsk." przyjmuje

p. Mieczysław Święcki

PRZYJEŻDŻAJĄCYCH NA WYSTAWĘ

prosimy obejrzeć (kupowanie nie jest obowiązkowe).

Największy w Kijowie magaz. bławatny

T-wa Manufaktury

„IZAAK SZWARCMAN"

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zajmuje 3 piętra—więcej niż 30 oddziałów.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1865 ROKU.

Filii w Kijowie nie ma,

Padół, dom własny wprost sali kontraktowej. 10177.

W soboty i niedziele magazyn zamknięty.

Po zwiedzeniu wystawy!

nie zapomnijcie obejrzeć

witryny

Pierwszego Specyalnego Magazynu

DYWANÓW, PORTYER, I OBIĆ MEBLOWYCH

Kreszczatyk № 11

Telef. 2950, OBOK GIEŁDY. 10344

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

ODDZIAŁ KIJOWSKI **Kreszczatyk № 6** telefon 55 30.

Materyały meblowe, portyery, firanki i inne.

Ceny fabryczne.

WIELKI WYBÓR **Prawdziwych Dywanów Perskich**

Bezpłatne kosztorysy i projekty na żądanie.

№ 6. Kreszczatyk № 6. 3099

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, **GITARY, BAŁAŁAJKI, MANDOLINY, SKRZYPCE, GRAMOFONY** i płyty. **NUTY** najnowszych wydań i abonament nut. Poleca po cenach bardzo umiarkowanych **Główny skład instrumentów muzycznych i nut**

H. J. JINDŘIŠEK w Kijowie

Kreszczatyk 41 Bel-Etage. 585 Oddział w Baku

9928

Leona i Anny Stępowskich

w Krakowie, ul. Batorego 6, I p.

Pensyonat i szkoła dla źle mówiących i niemych.

Wszelkie wady w mówieniu usuwamy. Dzieci mogą chodzić i do szkół publicznych. Dwudziestoletnia praktyka. Metoda własna.

Skład koronek płótna i bielizny **A. ILJASZ, bel-étage** Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.

Płótna jarosławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlep. wyrobu w Rosyi. Bielizna męska, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowów.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy, prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.

Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.

Kijów, róg Kreszczatyku Luterańskiej № 29.

Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7698

Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciedla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZABANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

„Jesienią"

ALBUM LITERACKI.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowsk." po cenie zniżonej

65 kop.

Zwracać się należy do Administracyi „Dziennika Kijowskiego." 8132

Ogłoszenia. 9950

Prenumerata.

Sprzedaż detaliczna.

„Dziennika Kijowskiego" NA WYSTAWIE

Kiosk obok Restauracyi.

W sierpniu „Dziennik Kijowski" wyda

ALBUM WYSTAWY

(6 arkuszy druku wielkiego formatu in quarto)

na pięknym papierze, zawierający szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

Cena ogłoszeń:
1 stronica przed tekstem — 150 rb., (pół — 80 rb., ćwierć — 50 rb.).
1 stronica w tekście — 200 rb., (pół — 100 rb., ćwierć — 75 rb.)
1 stronica za tekstem — 120 rb., (pół — 70 rb., ćwierć — 40 rb.).

Pokój w Bukareszcie.

Rumunia dostąpiła wielkiego w historyi zaszczytu. Wojna Bałkańska kończy się pokojem w Bukareszcie. Rumunia wychodzi z wojny, jako najpotężniejsze państwo bałkańskie. Rumunia dyktuje warunki pokoju. Bułgarya, która w początkach pierwszej wojny Związku Bałkańskiego przeciwko Turcyi dokazywała cudów waleczności, teraz pokonana w drugiej wojnie bałkańskiej musi się poddać twardym warunkom, podyktowanym przez dyplomacyę w Bukareszcie. Wszystkie inne mocarstwa patrzą z pewnej perspektywy na dalszy rozwój wypadków na Bałkanach, przekonane, że ani Skutari, ani Adryanopol, ani Kawala, ani żadne inne sporne miejsce nie jest warte kości żołnierzy europejskich, że przeto należy pozostawić rozwój wypadków samym narodom bałkańskim, niech się same wedle upodobania zwalczają.

Przyjdzie bowiem chwila, w której bez wojny za wzorem Rumunii zbierać będą owoce wojny, którą inni prowadzili, i krwi, którą inni przelali. Na to wszak są narody bałkańskie „dzikimi", na to są „barbarzyńcami", aby się zabijali wzajemnie: cywilizowana Europa patrzeć będzie z daleka, udzieli mądrych rad, w danym wypadku zagrozi demonstracya flot, która zresztą, jak się okazało, niewiele pomaga i jak owoc dojrzeje, wtedy go zerwie bez krwi przelewania.

Taka jest mądrość obecnego zmateryalizowanego świata politycznego, że nie lubi nadstawiać karku i chętniej deliberuje w sali obrad jakiegoś Palace-Hotelu lub St.-James pałacu, aniżeli miałby się narażać na niepewny los wojny.

Niemniej jednak świat cały się zbroi dalej, a wydatki wojenne w Niemczech, we Francyi, w Austro-Węgrzech w ciągu ubiegłego roku podniosły się o wiele procentów.

Przeprowadzona we Francyi uchwała parlamentarna, zmuszająca całą ludność bez wyjątku dla sfer inteligencyi do służby wojskowej przez trzy lata, jest ostatniem słowem ofiarności francuskiej na cele obrony ojczyzny, jest bowiem oddaniem tego, co Francya miała najdroższego: młodzieży francuskiej. Koszta tej reformy, wynoszące przeszło tysiąc milionów fr., nie zaważą na budżecie tak bogatego narodu, ale już dla Niemiec przeprowadzenie reformy wojskowej, powołującej do służby 760,000 ludzi w pokoju, jest bardzo dotkliwym uszczerbkiem w budżecie i musiał być uchwalony na ten cel umyślny podatek od majątku, aby pokryć ogromne zapotrzebowanie.

Dla Austro-Węgier konieczność dostosowania się do warunków trójprzymierza i podniesienia armii znów o dalsze 50,000 kontyngensu rekruta rocznie staje się taką trudnością, że bez katastrofy budżetowej nie będzie mogło być przeprowadzone. Kraje bogate mogły wytrzymać zwiększenie kosztów wojennych, ale kraj ubogi, jak Austro-Węgry, potrzebujący jeszcze ogromnych kapitałów dla przemiany swego typu rolniczego na typ przemysłowy, jedynie tylko ogromną ofiarą swych obywateli może zdobyć się na ponoszenie dalszych ciężarów pogotowia wojennego, jakie na nie trójprzymierze nakłada. Pozostanie jeszcze do obliczenia, czy te ofiary przyniosą spodziewane korzyści. Czy na innej drodze postęp cywilizacyjny i kulturalny narodów tworzących tę monarchiczną Szwajcaryę nie był do osiągnięcia? To pewna, że Austrya rujnuje się już od lat 6 na wojsko i, nie mogąc dotrzymać placu Niemcom, rujnuje gospodarstwo narodowe polaków, czechów, słowian południowych dlatego tylko, aby zadość uczynić militarnym pretensyom, jakie trójprzymierze dla niej stawia.

Jest to wewnętrzna tragedya Austro-Węgier, że musi spełniać rolę, do której nie dorosła i udawać wielkie mocarstwo, nie mając potrzebnych po temu sił ekonomicznych z zaniedbaniem wszystkich innych dziedzin rozwoju narodowego i kulturalnego. To też żadne inne państwo nie było tak dotknięte wojną na Bałkanach, jak właśnie Austro-Węgry, żadne nie poniosło tych niekorzyści wojny, nie mając wcale w tem interesu.

Jedynie tylko polityka dynastyczna, zobowiązania wobec Niemiec narażały Austro-Węgry na tak olbrzymie ofiary, pod którymi się dziś wszystkie narody w tem państwie zamieszkałe uginają.

Jest jednak jeden naród, który widzi swe korzyści narodowe w ponoszeniu tych ofiar, tym jest naród madziarów. Tem się tłumaczy gotowość do dalszych ofiar na Węgrzech, w których niepodzielnie panują i rządzą madziarzy przy równoczesnym wstręcie wszystkich innych narodów do prowadzenia wielkomocarstwowej polityki i ponoszenia kosztów tej wielkomocarstwowej polityki.

Konferencya bałkańska w Bukareszcie dowodzi przed oczyma całej Europy, że ideał: „Bałkany dla narodów bałkańskich" już się urzeczywistnia.

Inne państwa, inne narody patrzą obojętnie na wyniki konferencyi bukareszteńskiej, a jedynie idzie im o zachowanie pewnej równowagi sił na Bałkanach, ażeby na przyszłość zapobiedz hegemonii jednego państwa bałkańskiego nad drugim. Bezpośredniego interesu na Bałkanach nie ma dziś żadne państwo europejskie. To też dyplomacya europejska dyskretnie schowała się, usuwając się w cień, jakkolwiek wszyscy wiemy, że nikt inny tylko dyplomacya całą sprawę na Bałkanach urządziła.

Nie przewidziała jednak obrotu rzeczy. Nie przewidziała ani zwycięstw Bułgaryi nad Turcyą, ani zwycięstw Serbii i Grecyi nad Bułgaryą.

Wszystko przeto zaskoczyło dyplomacyę europejską, która na nic nie była przygotowana.

Świat przemysłowy lepiej był informowany o siłach działających na Bałkanach, aniżeli dyplomaci, którzy tylko temu badaniu zawodowo się poświęcali.

Bankructwo dyplomacyi urzędowej nigdy bardziej nie wyszło na jaw, jak w przebiegu tych dwu wojen bałkańskich.

Konferencya bałkańska musiała sama zająć się uporządkowaniem wszystkich spraw zagmatwanych i musi na siebie wziąć odpowiedzialność za umiejętne rozwikłanie trudności. Sam fakt, że stało się to w Bukareszcie wskazuje na decydującą rolę, jaką na Bałkanach odgrywa Rumunia. Do dziś największe państwo bałkańskie Rumunia posiada 131,000 kil. kw., podczas gdy Bułgarya posiada 96 tys. kil. kw., a Serbia 48 tys. kil. kw., Grecya 73 tys. kil. kw., Rumunia liczy 6 milionów mieszkańców, podczas kiedy Bułgarya liczy 4, Grecya 3, a Serbia niecałe 3 miliony mieszkańców. Rumunia z natury rzeczy wskazaną była, jako przewodniczka państw bałkańskich. Między Konstantynopolem a Budapesztem na całej przestrzeni Europy południowo-wschodniej niema większego miasta od Bukaresztu. Nie jest to stolica w rozumieniu europejskiem — jakkolwiek bardzo o to właśnie się stara i te pozory chce zachować. Bukareszt, do niedawna jeszcze wschodnia dziura ze wszystkiemi cechami wschodniego brudu i braku kultury, od lat kilkunastu niezwykle się podniósł we wszystkiem naśladując Budapeszt, nawet w robieniu długów miejskich na inwestycye miejskie. Bukareszt, zwany z dumą przez rumunów Paryżem Wschodu, jest niewątpliwie miastem wielkiem. Rozsiadł się na dużej, szerokiej równinie, na przestrzeni 30 kilometrów kwadratowych po obydwu brzegach rzeki Dombowicy, wpadającej z Argesem (Ardżes) do Dunaju pod Tutrukanem. Bukareszt wydaje się istotnie większem miastem na pierwszy rzut oka, aniżeli nim jest istotnie. Miasto to ma wygląd nawpół wschodni, a nawpół nowożytny z wspaniałymi pałacami Bibesców, Couzów, Stourdzów, Brancowanów i szerokimi bulwarami, prześliczną Calea Victorice i Lipscani, z ładnym parkiem Cismegia, założonym przez księcia Sarbey, ze wspaniałem Atheneum, pałacami ministeryalnymi, pięknym teatrem narodowym, uniwersytetem, różnymi „Eforiami" i „Epitropiami" oraz licznymi i bogatymi zbytkowymi hotelami, ale obok tego z lichymi chałupami z gliny, budami cygańskimi, z przedmieściami o wschodnim brudzie, o najgorszych drogach i obok najwspanialszego asfaltu i kostek granitowych znajdziesz drogi polne, w których w błocie kroczyć trzeba. Ta mieszanina zbytku i nędzy, siedlisko bojarów i cyganów, kupców całego świata i najuboższej ludności, a równocześnie „café chantantów" paryskich i „singlów" wiedeńskich jest typowym perwenjuszem Oryentu. Kiedyś w przyszłości niezawodnie Bukareszt będzie miastem europejskiem, dziś mimo całego przepychu palace-hotelów jest dorobkiewiczem bez powagi i smaku. Nie jest już typowem miastem Oryentu, a nie jest jeszcze miastem kultury zachodniej.

W tym oto Bukareszcie w tej chwili rozstrzygają się losy całej kwestyi oryentalnej w Europie. Niezawodnie jest dla Rumunii tryumf niezwykły, że tam właśnie odbywa się kongres bałkański i stamtąd idą rozkazy do wszystkich państw bałkańskich. Niewątpliwie Rumunia, najwcześniejsza kreacya kongresu Paryskiego, najbardziej w kulturze postąpiła i największe posiada prawo do wpływu na wschodzie, ale także wpłynęły na ten wybór Rumunii i Bukaresztu jeszcze i inne względy.

Przed czterdziestu blizko laty pisał Bismark do króla Karola Hohenzollerna, podówczas jeszcze księcia na tronie bojarów Wołoszy.

„Niechże W. Ks. Mość zachowa zawsze przyjaźń stałą Austro-Węgrom, a gdyby widział, że powstają w kraju elementa przeciwne temu kierunkowi, to należy je siłą stanowczo zwalczać i pokonać. Rumunia nie może prowadzić innej polityki, jak tylko w najściślejszem przymierzu z Austro-Węgrami".

Wierną pozostawała Rumunia i jej władca tej radzie Bismarka. Mimo licznych głosów niezadowolenia z powodu ucisku narodowości rumuńskiej w Siedmiogrodzie i na Węgrzech, mimo stałej agitacyi wielkorumuńskiej wśród rumunów poza królestwem rumuńskiem, Rumunia irredenta, mimo nieustannych pokus Rumunia wytrzymała w przymierzu z Austryą. W ostatniej chwili kiedy polityka hr. Berchtolda zbyt widocznie protegowała Bułgaryę, zachwiała się wierność sojusznicza Rumunii. Ale w ostatniej chwili tuż przed wybuchem wojny bułgarsko-rumuńskiej (która w gruncie rzeczy wcale wojną nie była, lecz pozorem dla aneksyi z góry przedtem ułożonej). Rumunia się cofnęła. W czas cofnęła się także Austrya z bułgarskich pokus. Tak obydwaj sprzymierzeńcy, chcąc na przyszłość dochować sobie wiary, odrzucili ponętne pokusy. Wyszło im na dobre. Teraz Rumunia widzi u siebie w Bukareszcie cały świat słowiański, widzi delegatów Serbii, Bułgaryi, Czarnogórza, obok kreteńczyka generalnego, który zastępuje Grecyę, ma złudzenie robienia historyi i bawi się wielką polityką.

Zato w Wiedniu mają zrozumienie dla konieczności blichtru. Z ochotą godzą się na te rumuńskie pretensye i cieszą się niepomiernie, że tak małym kosztem można było uratować tak wielkie wartości polityczne. Patrząc bowiem nieco z odległości i w pewnej perspektywie na wypadki, przed naszymi oczyma rozgrywające się, zdają sobie sprawę z tego, że gdyby rzeczy stały, jak przed drugą wojną bałkańską się rozwinęły, gdyby tryumf Bułgaryi nad Turcyą był górował, gdyby Serbia pozostawała z Bułgaryą w przymierzu wiernem, rola słowian na Bałkanach byłaby znacznie wyższą, a tym sposobem rola Austro-Węgier znacznie mniejsza. Aliści rzeczy się zmieniły. Słowianie na Bałkanach osłabili się sami. Więc Austrya górą.

Albania już jest księstwem z woli Reunionu ambasadorów w Londynie. To nie będzie księstwo słowiańskie. Bułgarya z Serbią krwawo się rozprawiły i wzajemnie się osłabiły. To było osłabienie słowian. Wyrośli grecy i rumuni, to nie są stanowczo słowianie. Czyli innymi słowy: wpływ niesłowiańskich żywiołów na Bałkanach ogromnie się wzmógł, wpływ słowiańskich — osłabł.

Zdaje się, że oto właśnie chodziło. I dlatego pokój zawiera się w Bukareszcie przy równoczesnem akompaniamencie głosów trójprzymierza. Bałkany dla bałkańskich narodów, ale nie dla słowiańskich. Wygrali grecy, wygrała Rumunia, powstała Albania, pozostała Turcya w Adryanopolu. Wzrósł wpływ rumuński (Austrya), turecki (Niemcy), albański (Włochy). Osłabł słowiański (Rosya).

W. L.

Bezczelność pruska.

Z powodu przyjazdu cesarza Wilhelma do Poznania niemcy tamtejsi porozsyłali do niektórych polaków pismo, wzywające do uczestnictwa w uroczystościach, które w tłumaczeniu brzmi:

„Dni cesarskie w Poznaniu. Poznań, 5-go sierpnia 1913 r. Do naszych współobywatel! Celem wspólnego omówienia sprawy przyozdobienia ulic uroczystościowych prosimy Pana o przybycie w czwartek 7-go sierpnia wieczorem o g. 8¼ do sali tarasowej ogrodu zoologicznego. Komisya przyozdobienia (podpisy)".

Pismo to „Kuryer Poznański" zaopatruje w poniższy komentarz:

Najszczególniejsza jest allokucya: „An unsere Mitbürger!" — „Do naszych współobywateli!" Doprawdy zbytnia poufałość! My mamy być „Mitbürgerami" tych wolnomyślnych i żydowskich „współobywateli", których przedstawiciele w parlamencie pięć lat temu uchwalili ustawę, mocą której nam w naszej stolicy nie wolno przemawiać publicznie po polsku! Panowie „Mitbürger" zapomnieli snać, że dopiero w zeszłym miesiącu zapadł tu w Poznaniu wyrok, wedle którego skazano kilku obywateli-polaków na dotkliwe grzywny za urządzenie zebrania, na którem „wbrew ustawie" posługiwano się językiem polskim. Znowu przedstawiciele innych „współobywateli" w sejmie pruskim również pięć lat temu przeprowadzili inną ustawę, która pozbawia polaków ich własnej ziemi, własnego dachu nad głową i własnego warsztatu pracy codziennej. Snać panowie „współobywatele" nie wiedzieli, że na zasadzie tej ustawy ma się właśnie teraz eksmitować p. Zabłockiego z własnego domu w Dobskach! A najpierwszy nasz „Mitbürger", głowa i ozdoba miasta, p. nadburmistrz Wilms, zbyt świeżo i natarczywie domagał się w Izbie Panów, aby wywłaszczanie kontynuowano. To wszystko mamy w nadto świeżej pamięci, to też niech panowie „współobywatele" nie zdziwią się, jeśli polacy nie stawią się na dzisiejsze zebranie. Chyba nawet najmizerniejszy polaczyna nie znajdzie się, któryby chciał w takich warunkach „wspólnie omawiać" sprawę przyozdobienia miasta ze swymi „Mitbürgerami".

Wywłaszczenie.

Ponieważ wywłaszczeni właściciele w Poznańskiem, nie bacząc na prekluzyjny termin dworów swoich dotąd nie opuścili, więc władze pruskie poczynają już przedsiębrać — odpowiednie środki „zaradcze". Między innymi wywłaszczony właściciel dóbr Dobsk p. Mieczysław Zabłocki otrzymał z biura komisyi kolonizacyjnej pismo następujące:

„Przysługujące WPanu prawo mieszkania we dworze w Dobskach minęło 30 czerwca b. r. Jak mi doniesiono, WPan dworu do dziś dnia nie opuścił. Wobec tego wzywam WPana, by dwór opuścił do 16 lipca, w przeciwnym razie zmuszony będę z ubolewaniem wytoczyć przeciw WPanu skargę o ustąpienie z dworu. Zastrzegam sobie również prawo powołania WPana do odpowiedzialności za szkodę, powstałą państwu z powodu przedłużonego zamieszkania, oraz prawo żądania odpowiedniego odszkodowania za mieszkanie".

w. z. Luckow

Niebawem tedy rozegra się ostatni akt tej nieludzkiej tragedyi — pachołek sądowy usunie praszczurych ojców z ich siedzib rodzinnych.

Rokowania polsko-ruskie.

—o—

Nasz korespondent wiedeński dowiaduje się z zupełnie autentycznego źródła, że wiadomości, podawane przez prasę wiedeńską, jakoby już 7 go sierpnia rokowania polsko ruskie miały się rozpocząć, i to w Wiedniu, są zupełnie nieprawdziwe.

Prasę wiedeńską, która wciąż jeszcze nie zna stosunków galicyjskich, nadużyto poprostu na cele bardzo mętne. Pewna klika polityków, którym zależy, ażeby nowego namiestnika d-ra Korytowskiego narazić na nieprzyjemności, omotać i wywołać pomiędzy nim i społeczeństwem polskiem taki rozdźwięk, aby jego misya polityczna, polegająca na przeprowadzeniu reformy wyborczej, skończyła się niepowodzeniem.

W tym celu owa klika puściła za pośrednictwem prasy wiedeńskiej w obieg wiadomości, jakoby rokowania ugodowe polsko ruskie miały się rozpocząć już 7-go sierpnia, i to w Wiedniu. Cel tych wiadomości był dwojaki. Przedewszystkiem chodziło o wytworzenie wrażenia, że dr. Korytowski będzie prowadził rokowania z rusinami bez porozumienia z wszystkiemi stronnictwami polskiemi. Do dnia 7-go sierpnia bowiem niepodobna byłoby doprowadzić wszystkich stronnictw polskich do ustalenia wspólnego programu. A tylko ustalenie wspólnego programu wszystkich stronnictw polskich daje rękojmię, że rokowania z rusinami toczyłyby się bez szkody dla narodu polskiego i równocześnie mogłyby liczyć na przyjęcie gładkie wszystkich stronnictw. Powtóre autorom tej wiadomości zależało na tem, ażeby wywołać wrażenie, że dr. Korytowski nie troszczy się o życzenie stronnictw autonomicznych polskich, które wyraźnie zaznaczyły z naciskiem kilkakrotnie, że rokowania w sprawie czysto krajowej, bo w sprawie reformy wyborczej, nie powinny się toczyć w Wiedniu, lecz powinny się odbywać we Lwowie. I tutaj chciano wywołać wrażenie, że dr. Korytowski nie dba o wolę stronnictw polskich.

Przez kilka dni ta wiadomość, powtarzana z naciskiem przez coraz to inne dzienniki wiedeńskie, wywoływała zamęt, gdyż nie wiedziano, co należy sądzić o tem wszystkiem. Ale wreszcie intrygi wyszły na jaw. „Gazeta Narodowa" w sposób zupełnie autentyczny dowiedziała się, że nowy namiestnik dr. Korytowski po powrocie z kuracyi z Marienbadu we Lwowie, dnia 7 sierpnia względnie dnia 9-go sierpnia rozpocznie naaprzód układy ze stronnictwami polskiemi, ażeby skłonić je do porozumienia i do ułożenia wspólnego programu reformy wyborczej. Dopiero po osiągnięciu takiego porozumienia stronnictw polskich przyjdzie do układów z rusinami. I te układy również będą się toczyły we Lwowie.

Ofiara Tatr.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.").

Zakopane, d. 2-go sierpnia.

Dnia 24-go lipca, w powrocie z Popradzkiego Stawu, znany taternik i członek Pogotowia Ratunkowego p. Henryk Bednarski z Zakopanego z pp. A i K. Schiele z Warszawy, przechodząc obok łańcucha w drodze na Rysy w kotlinie pod Wagą (Hunfalvyhütchen) w odległości kilkunastu kroków od łańcucha w stronę Kopy Popradzkiej, dostrzegł między głazami czarną plamę, która zwróciła jego uwagę. Podszedłszy bliżej, zobaczył, że są to zwłoki, kościotrup raczej, w pozycyi siedzącej. Kości były zupełnie pozbawione ciała, ubrane w resztki ciemnego ubrania i buty niekute. Obok leżały resztki worka turystycznego i złamany sękaty kij. Kościotrup musiał leżeć czas dłuższy. Z niektórych znanych mu oznak (ciemne ubranie, długie spodnie, niekute buty, miejsca wreszcie), p. Bednarski wywnioskował, że są to zwłoki d-ra Ernesta Weissa, profesora gimnazyalnego z Huty Królewskiej na Górnym Śląsku, zaginionego przed czterema laty.

Przypuszczenie to, jak zobaczymy niżej, okazało się słuszne. P. Bednarski dał znać leśniczemu przy Popradzkim Stawie z prośbą o zawiadomienie władz węgierskich, sam zaś udał się na dalszą wycieczkę.

P. Bednarski nie przeglądał ubrania, ani resztek w worku, nie chcąc poruszać zwłok do czasu zejścia władz.

. . . .

Dnia 5 go czerwca 1909 r. naczelnik Straży Ratunkowej Tatrzańskiego Pogotowia p. Maryusz Zaruski otrzymał z prokuratoryi (Kriminalamt) w Hucie Królewskiej na Górnym Śląsku depeszę, w której zawiadomiono go, że zaginął w Tatrach profesor tamtejszego gimnazyum d r Ernest Weiss. Podany rysopis opiewał: lat 25, wzrost około 1 m. 60 cm., ciemne ubranie, zielony kapelusz, błękitna koszula, worek turystyczny. Nazajutrz nadeszła depesza z wiadomością, że miał się on udać w dniu 30-ym maja z Wyżnich Hak przez Osterne na Rysy. Żądano przeszukania północnej strony Rysów.

Tegoż dnia wyruszyła wyprawa, złożona z 10 członków Pogotowia Ratunkowego, w których liczbie był ś. p. Klimek Bachleda, z p. M. Zaruskim na czele.

Przenocowawszy przy Morskiem Oku, Pogotowie podzieliło się na trzy oddziały, z których jeden przeszedł przez przełęcz Mięguszowiecką pod Chłopkiem, drugi zwykłą drogą przez Rysy, trzeci — z doliny Czeskiej żlebem na Wagę.

Naczelnik Pogotowia p. Maryusz Zaruski w Pamiętniku T-wa Tatrzańskiego pisze o tej wyprawie:

„Wiosna na świecie, lecz w górach zima; na stawach lód, zamarznięte siklawy, śniegi na zboczach od grani do spodku.

„Nad Zmarzłym Stawem, tuż nad spasztami, urywającemi się w głąb jeziora, przytuleni do przewieszonej ściany turniczki odpoczywamy: Szymon Tatar, Jędrzej Marusarz i ja. Dwa inne oddziały Straży poszły na Mięguszowieckie i Rysy; nam wypadło szukać w Dolinie Czeskiej, we wschodniem zboczu Rysów i w żlebach, wiodących na Wagę. Jak wilki przemknęliśmy się lasem, ażeby nie wzbudzić podejrzeń cerbera, siedzącego pod Wysoką, który z pewnością byłby nas nie puścił w zakazaną dolinę. Szukamy prof. Ernesta Weissa, który „zginął w Tatrach bez wieści".

„Od dłuższego czasu wytężałem słuch czujnie, od Wysokiej szły bowiem jakieś głosy, czy jęki. Zauważyłem, że Tatar stanął i słucha.

— Nie słyszeliście głosu, Szymonie?

— A słyszałek. Ode żlebu kajsi coś woła.

„Po małej gromadce iskra przebiegła. Słuch mię znaczy nie mylił: Szymon słyszał ten sam głos, który ja słyszałem. O, znowu jęk słychać! Cicho. Słuchajcie dobrze!

„Idziemy na głos prawie po omacku, szukając przejścia wśród przepaścistego zbocza Zmarzłego Stawu, który daleko u stóp naszych pluszcze wezbraną falą. Powyżej grzmi i wzdycha zakuta w lodzie siklawa. Idziemy powoli, stając i nadsłuchując. Głos słabnie, wzmaga się, przenosi się z miejsca na miejsce...

— Ki dyabli! — wymyka się przez zaciśnięte zęby.

„Podchodzę do podnóża siklawy, która z mrocznej lodowej gardzieli dyszy na mnie chłodem i ulewą bryzgów; włażę pod skorupę lodu, wypatrując najmroczniejsze zakątki: gdyby Weiss tam u góry pośliznął się, z pewnością musiałby tutaj leżeć: na lodowych spadach nie zdołałby się zatrzymać. Siklawa huczy i zagłusza wszelki głos z zewnątrz. Nic niema. Wznosimy się dalej wzdłuż wodospadu... coraz ciszej... Znowu głos słychać, lecz teraz za nami — właśnie w tych miejscach u podnóża siklawy, które przed chwilą przeszukaliśmy.

— Otumaniło nas coś: to w siklawie na głos tak jajcało.

„Górale z rezygnacyą patrzą w stronę siklawy bystrym wzrokiem, wpijając się w mglistą zasłonę.

„Gdzie iść teraz, gdzie szukać? nie widać nic naokoło... Hej, duszo błędna, gdzieżeś się zaprzepaściła?...

„Nie pomogły poszukiwania węgierskich przewodników i pięciodniowe naszego Pogotowia w Rysach, Mięguszowieckich, Złomiskach, Wysokiej: nie wrócił Weiss do rodziny swojej w Hucie Królewskiej.

„I już nie wróci".

. . . .

Wrócił na marach po czterech latach...

Za budapeszteńskimi dziennikami przytaczamy szczegóły z ostatniej wyprawy po zwłoki ś. p. Weissa:

Dnia 26 go lipca (r. b.) wyruszyła wyprawa, zorganizowana przez węgierskie Towarzystwo Karpackie pod przewodnictwem posła Farkasa. W wyprawie wzięli udział przedstawiciele władz i żandarmeryi. Przy oględzinach zwłok znaleziono literę W. na chusteczce do nosa i na kołnierzu peleryny, tom poezyi Lenaua, a także około 200 koron w papierach i srebrze waluty austryackiej i pruskiej oraz srebrny zegarek. Te dane utwierdzają w przekonaniu, że są to zwłoki ś. p. Weissa.

Nadmieniamy, że pisma niemieckie robiły w swoim czasie przypuszczenia, iż d-r Weiss został zamordowany. Jak widzimy, przypuszczenia te były zupełnie bezpodstawne.

. . . .

Jak sobie wytłumaczyć śmierć nieszczęśliwego turysty?

Niewątpliwie ś. p Weiss w dniu 30 ym maja 1909 r. udał się, jak zamierzał, na Rysy. W dniu tym (pierwszy dzień Zielonych Świąt), jak przypominają sobie zakopiańscy taternicy, którzy wtedy byli na wycieczce, była okropna słota, mgły. Weiss, który odbył dnia tego dłuższą wędrówkę, musiał być bardzo zmęczony i prawdopodobnie schodząc z Wagi, we mgle zgubił ścieżkę i usiadł między głazami, aby wypocząć. Tam na temże miejscu musiał go zabić udar serca.

. . . .

Dlaczego wyprawy ratunkowe nie znalazły zwłok?

Nasze Pogotowie nie przeszukiwało dokładnie drogi na Rysy od węgierskiej strony, polegając na zapewnieniu węgierskich przewodników, że jest ona przez nich przeszukana. Leżały zwłoki przez lat cztery, o kilkanaście kroków od ścieżki, najbardziej uczęszczanej w Tatrach, którą przeszło w tym czasie wiele tysięcy turystów, a nikt ich nie dostrzegł.

I sprawdziły się słowa ś. p. Klimka Bachledy, wypowiedziane podczas poszukiwania ś p Weissa: „Człowiek w górach jest jak ziarnko maku w korcu".

Ś. p. d r Weiss odbywał wycieczkę samotnie, nie spodziewając się, że go na tej łatwej drodze może spotkać jakakolwiek zła przygoda. Niechże jego los tragiczny będzie przestrogą dla wszystkich, chcących zwiedzać Tatry w pojedynkę, chociażby mieli zamiar zwiedzać je drogami najłatwiejszemi, najbardziej uczęszczanemi.

Konrad Sadowski.

Kronika polska.

— **Towarzystwo handlowo-przemysłowe** dla gubernii litewskich i białoruskich zalegalizowane zostało w czasach ostatnich.

Pierwsza myśl utworzenia instytucyi zrodziła się jeszcze w r. 1909 w Petersburgu. Inicyatorami byli: nieżyjący J. Montwiłł, A. hr. Tyszkiewicz, inż. B. Jałowiecki i p. A. Morawski. W podaniu o zatwierdzenie ustawy, złożonej w ministerstwie handlu i przemysłu, zaakcentowano dwa punkty: 1) konieczność powstania na Litwie i Białej Rusi zjednoczenia przemysłowo-handlowych sił wytwórczych i 2) niezbędność wciągnięcia w tym, przedewszystkiem rolniczym kraju, jaknajszerszych sfer rolniczych do powstającej organizacyi.

Działalność instytucyi rozciągać się będzie na gubernie: wileńską, grodzieńską, mińską, witebską i mohylowską. Miejscem pobytu rady i jej komitetu będzie Wilno.

— **Samobójstwo.** Ze Lwowa donoszą: W hotelu „Imperial" odebrał sobie życie ś. p. Mieczysław Brykczyński, właściciel dóbr ziemskich, syn ś. p Stanisława, b. posła sejmowego i prezesa galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Zgon ten tragiczny, spowodowany niezawodnie smutnymi stosunkami majątkowymi, wywołał w szerokich kołach ziemiaństwa naszego, które ceniło ś. p. Mieczysława dla wielu jego zalet serca i charakteru, silne bardzo, a bolesne wrażenie.

Sprawy bałkańskie.

Stanowisko Turcyi.

Według informacyi „Daily Telegraph" Turcya nie przestaje być nieprzejednana w kwestyi Adryanopola i Tracyi Wschodniej. Opinia publiczna w Konstantynopolu jest w tym względzie zupełnie zgodna. Nawet zwolennicy Kiamila-baszy, dziennikarze Ali-Kemal i Ahmed-Przewded w organach swych umieścili szereg artykułów, broniących punktu widzenia komitetu „Jedności i Postępu" i nawołujących gabinet do oporu.

Jeden z polityków tureckich oświadczył korespondentowi dziennika angielskiego: „tak samo mało racyi byłoby w oddaniu Adryanopola bułgarom, jak Białogrodu austryakom".

W Adryanopolu i Kirk-Kilisie wre gorączkowa praca. Zniszczone podczas pierwszej wojny bałkańskiej fortyfikacye są pośpiesznie odbudowywane. Nawet w nocy, przy świetle reflektorów, pracuje nad wznoszeniem okopów do 15 000 żołnierzy tureckich.

Bułgarowie w Kawali.

Omawiając aspiracye bułgarów do Kawali, korespondent „Temps" p. Jessen pisze: „Bułgarowie pozostawili w Kawali jaknajfatalniejsze wspomnienie. Nieraz nazywano Bułgaryę Prusami Bałkanu. W istocie, dzięki swojej bezwzględności, swoim dążnościom do wynarodowiania i ujarzmiania, zasłużyli bułgarowie na miano prusaków. I w Kawali stosowali oni r e g i m e teroru. Wymieniano mi nazwiska wybitnych obywateli greków i żydów, których bułgarowie za pomocą niemożliwych pogróżek zmusili do wypłacenia znacznych sum. Pewien bardzo bogaty żyd został porwany i więziony aż do zapłacenia ogromnego wykupu. Nic dziwnego, że bułgarowie są w Kawali znienawidzeni nietylko przez greków i muzułmanów ale i przez przedstawicieli wielkich firm wywozowych europejskich i amerykańskich. Kilku notablów cudzoziemców i muzułmanów oświadczyło mi, iż pod żadnym pozorem nie pozostaną w Kawali, jeżeli miasto zostanie odebrane grekom i oddane z powrotem bułgarom.

Straty Bułgaryi.

Druga wojna bałkańska naraziła Bułgaryę na olbrzymie straty terytoryalne i ekonomiczne. Ustępując prowincyę północno-wschodnią Rumunii, traci Bułgarya doskonale zagospodorowaną dzielnicę z 250,000 mieszkańców i miasta Dobricz i Balczik, będące znacznymi ośrodkami wywozu bułgarskiego zboża. Ludność Dobrudży bułgarskiej jest bardziej kulturalna niż w innych dzielnicach kraju. Cieszy się przytem znacznym dobrobytem. Dość powiedzieć, że wśród dobrudzkich włościan jest około 100 milionerów.

Ustąpienie Dobrudży jest tem dla bułgarów boleśniejsze, że dzięki niemu dwa największe po Sofii bułgarskie miasta handlowe Ruszczuk i Warna stają się miastami granicznemi, jako takie zaś tracą niezbędne dla dalszego rozwoju gwarancye bezpieczeństwa, zyskując przytem poważnego konkurenta w postaci oddanego rumunom Balcziku.

Stany Zjednoczone i Meksyk.

Pomiędzy potężną Unią północnych Stanów amerykańskich a wciąż walczącym z ciężkiem przesileniem wewnętrznem Meksykiem daje się zauważyć poważne naprężenie stosunków. Symptomaty tego naprężenia coraz bardziej stają się częste i wymowne.

A więc najpierw—i to jest bodaj najważniejsze—włożyła Unia w przedsiębiorstwa meksykańskie miliard dolarów. W Meksyku mieszka obecnie 15 tysięcy obywateli Unii Stany Zjednoczone widzą teraz i kapitał i życie współobywateli poważnie zagrożone przez nieustającą wojnę domową w Meksyku i rozwijający się na jej tle bandytyzm. Współczesny ekonomiczno-polityczny powód do zbrojnego wystąpienia mają przeto Stany do rozporządzenia.

Prócz tego imperyalizm północno-amerykański, swoiście rozwijając historyczną doktrynę Monroe, stworzył obecnie teoryę unii wszechamerykańskiej, już nie pod hegemonią nawet, lecz pod formalnym protektoratem Stanów. Z państewek amerykańskich tylko Nikaragua przystąpiła do zaproponowanego jej w myśl powyższej teoryi przymierza. Meksyk, który ze względu na swą przeszłość i swą kulturę łacińską, chce być współzawodnikiem nie zaś wasalem Unii, na propozycyę Unii odpowiedział wystąpieniem, które poważnie zaniepokoiło polityków waszyngtońskich.

Bo oto synowiec „wielkiego dyktatora" generał Feliks Diaz po porozumieniu z prezydentem Huertą wyjechał do Tokio z zamiarem zawarcia przymierza z najgorszym i najniebezpieczniejszym przeciwnikiem i konkurentem Unii—Japonią. Oddawna, mimo urzędowych dementi gabinet tokijski dążył do zbliżenia się do Meksyku, widząc w tem zbliżeniu możność zaszachowania Unii na gruncie amerykańskim. Obecnie też, mimo nowych urzędowych zaprzeczeń, urągające zasadzie Monroe—przymierze meksykańsko-japońskie bliskie jest urzeczywistnienia.

Na pograniczu Unii i Meksyku obozują w pogotowiu wojennem texascy Cowboy'e i bandyci. „Zbrojne wycieczki" automobilowe (bohaterowie Myne Read'e i Cooper'a też idą za postępem) w głąb Meksyku są na porządku dziennym. Rząd waszyngtoński waha się jeszcze: ekspedycya do Meksyku nie byłaby łatwa, wymagałaby ona zmobilizowania 300 350 tysięcy żołnierza (cała regularna armia północnoamerykańska liczy zaledwie około 80,000 żołnierzy). Pomimo niewątpliwie ostrego naprężenia stosunków, bezpośredniego widomego niebezpieczeństwa wojny na razie niema Ale wystarczy nowa iskra, by cały ów nagromadzony materyał palny w płomieniach stanął. I spór pomiędzy rasą anglosaską i łacińską na tle sporu pomiędzy Nowym Światem a Japonią o panowaniem nad Oceanem Spokojnym może w każdej chwili na ziemi amerykańskiej wybuchnąć.

Harden przeciwko Austro-Węgrom.

Wydawca berlińskiej „Zukunft", Maksymilian Harden, który na początku wojny Bałkańskiej szedł ręka w rękę z gabinetem austryackim i podnosił zalety polityki austro-węgierskiej na Bałkanie, obecnie wystąpił z bardzo ciężkiemi oskarżeniami pod adresem hrabiego Berchtolda. A mianowicie, zarzuca wprost dyplomacyi austro-węgierskiej, że zachęcała ona Bułgaryę do wojny z Serbią celem zupełnego zniszczenia tego państwa. Plan dyplomacyi austro-węgierskiej polegał na zupełnem przypuszczeniu, że armia bułgarska pobije armię serbską bardzo łatwo i doszczętnie. A gdy d-r Danew, obawiając się interwencyi Rumunii, nie chciał się zgodzić na ów plan dyplomacyi Austro-Węgier, hrabia Tarnowski z polecenia gabinetu wiedeńskiego poręczył dr. Danewowi, że Rumunia zachowa się zupełnie neutralnie. Harden dodaje, że Danew mógłby pod przysięgą w sądzie potwierdzić, że padł ofiarą dyplomacyi austro-węgierskiej. Równocześnie poseł austro-węgierski w Belgradzie madziar Ugron, który był konsulem austro-węgierskim w Warszawie, pracował nad przygotowaniem wszystkiego do wypędzenia dynastyi Karadżordżewiczów z Belgradu na wypadek klęsk serbskich. Skupczyna serbska miała po wypędzeniu Karadżordżewiczów wybrać regentem Serbii obecnego następcę tronu bułgarskiego Borysa tak, iż po śmierci króla Ferdynanda zostałby równocześnie królem bułgarskim i królem serbskim, a Serbia, pobita, upokorzona i zduszona przez Bułgaryę, stałaby się właściwie prowincyą bułgarską, raz na zawsze dla Austro-Węgier, czyli dla madziarów zupełnie nie niebezpieczną.

Harden twierdzi, że wszystkie te plany dyplomacyi austro-węgierskiej, niesłychanie przewrotne zakończyły się zupełnem niepowodzeniem skutkiem wielkich zwycięstw serbskich i greckich. W sferach oficyalnych wiedeńskich na wiadomość o zwycięstwach serbskich i greckich zapanował prawdziwy popłoch. To też gazety wiedeńskie, utrzymujące stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych, wciąż jeszcze donosiły o zwycięstwach bułgarskich, kiedy w rzeczywistości bułgarzy byli już zupełnie pobici.

„Swój sąd".

Gubernator niższo-nowogrodzki przed kilku dniami skasował istniejący na terytoryum jarmarku niższo-nowogrodzkiego „sąd policyjny do spraw cywilno-handlowych". Pomimo, iż żadne prawa instytucyi podobnej nie przewidują, sąd policyjny istniał w Niższym Nowogrodzie lat dwadzieścia.

Ustanowił go gubernator Baranow, poleciwszy pomocnikowi policmajstra Kostkinowi przyjmowanie skarg w sprawach nieporozumień handlowych, rozważanie skarg podobnych oraz ferowanie i wykonywanie wyroków.

Kostkin, poprzednio urzędnik policyi śledczej, człowiek bez wszelkiego wykształcenia, zabrał się niezwłocznie do pełnienia obowiązków sędziego. Stronom zaczęto doręczać drukowane pozwy.

Podobne pozwy dostały się wypadkowo do rąk ministra sprawiedliwości. Gubernatora zapytano, kto go upoważnił do wprowadzania „własnego sądownictwa". Gubernator musiał pofatygować się wówczas do Petersburga, gdzie wyjaśnił „nieporozumienie", oświadczając, iż Kostkin przewodniczył tylko na sądzie polubownym...

Sąd policyjny został więc uratowany. Zmieniali się gubernatorowie, upływały lata, lecz bogini sprawiedliwości nie chciała opuszczać gmachu policyi.

Od czasu interwencyi ministra stronom nie doręczano już żadnych pozwów. Policya wprost urządzała zasadzki na pozwanych, chwytała ich i prawem kaduka ciągnęła za kołnierz do... sądu w cyrkule.

Jeśli pozwany wzbraniał się, oświadczano mu, iż na mocy przepisów o ochronie wzmocnionej za nieusłuchanie rozkazów policyi generał (t. j. gubernator) w ciągu dwudziestu czterech godzin każe mu opuścić miasto i pozostawić interesy handlowe na pastwę losu I w takich warunkach „sąd policyjny" istniał w Niższym Nowogrodzie aż do „dni naszych"

Kostkin tymczasem doszedł do posiadania dwóch kamienic w Niższym Nowogrodzie i majątku ziemskiego.

Dla ścisłości wypada zaznaczyć, iż na terytoryum jarmarcznem istnieją cztery kancelarye sędziów pokoju, mające na celu rozstrzyganie spraw, wynikłych na jarmarku.

Sąd policyjny powstał więc z woli gubernatora—i przez gubernatora również został skasowany.

Opisujący całą tę historyę organ przemysłowców moskiewskich „Utro Rossii" zaznacza, iż w warunkach rosyjskich zdarzyć się może i taki wypadek: następca obecnego gubernatora może sąd policyjny wskrzesić, twierdząc, iż istniał lat tyle i był tylko chwilowo nieczynny.

Z prasy rosyjskiej.

*** W ostatnim numerze „Graždanina" ks. Meszczerskij ogłosił bardzo doniosłego znaczenia szczegóły o prowokacyi we flocie rosyjskiej. Skutkiem prowokacyi tej powstała głośna sprawa sądowa marynarzy floty baltyckiej oskarżonych o bunt.

„Graždanin" i wszystkie pisma, które przedrukowały rewelacye ks. Meszczerskiego, pociągnięto do odpowiedzialności z punktu I art. 1038 ust. o karach głównych i poprawczych za „pogwałcenie przepisów ogłaszania sprawozdań z rozpraw sądowych". Pogwałcenie przepisów w danym wypadku polegało na podaniu szczegółów sprawy, rozważanej przy drzwiach zamkniętych.

Z powodu owego pociągnięcia do odpowiedzialności redaktorów, „Russkija Wiedomosti" wystąpiły z ostrym artykułem, w którym piszą:

„Kwestya odpowiedzialności pism ma tu znaczenie uboczne, społeczeństwu przedewszystkiem zależy na poznaniu prawdy, czy istotnie miała miejsce owa oburzająca prowokacya, o której mówią gazety. Zamiast wyjaśnienia tej sprawy, zamiast zaprzeczenia rewelacyom, lub potwierdzenia — prasie usiłują zaknebłować usta, ponieważ przypominanie o art. 1038[1] stanowi właśnie usiłowanie zaknebłowania ust prasie i tylko.

„Są sytuacye, gdy zasłanianie się formalnymi nakazami artykułów ustawy cenzury i ustawy o karach główn. i popr. jest niedopuszczalne i niewątpliwie do takich sytuacyi należy i wypadek omawiany.

„Dla uratowania Azefa — powiadają „Rusk. Wied" — poświęcono byłego dyrektora departamentu policyi, dla uratowania nowych, na razie nieznanych z nazwiska prowokatorów, gotowi są poświęcić najstarszego przedstawiciela swej własnej prasy reakcyjnej".

*** P. Durnowo w „S.-Pet. Wied" z powodu „łez krokodylich" „Now. Wrem.", ubolewającego nad poniżeniem Bułgaryi i nieposłuszeństwem serbów, ufających więcej grekom niżli rosyanom — oświadcza że:

„Polityka Rosyi powinna być uczciwa, szczera i sprawiedliwa. Dla niej powinny być jednakowo drogiemi wszystkie pokrewne nam narodowości. Tymczasem cośmy uczynili od roku 1870 dla Grecyi, Serbii i Rumunii? Uczynili wszystko, żeby tylko odsunąć je od Rosyi. W r 1878 w San Stefano hr. Ignatjew obdarzył tworzoną przez niego, w imię jego ambitnych zamiarów, Bułgaryę ziemiami greckiemi i serbskiemi; oddaliśmy błota dobrudzkie Rumunii, zagarnąwszy od tej ostatniej, zawsze wiernej nam sojuszniczki, południową Besarabię i, wreszcie, ofiarowaliśmy Austryi 2 miliony uwolnionych z pod jarzma tureckiego serbów Bośni i Hercegowiny.

„Na czemże polega dziś wina serbów i greków, którzy nie chcą już ufać Rosyi"?

Z życia rosyjskiego.

Niezwykły żeglarz Na morzu Baltyckiem uratowano życie niezwykłemu żeglarzowi. Z okrętu żaglowego „Mura" zauważono na morzu malutką łódź, na której znajdował się jakiś człowiek. Widocznie człowiek ten był w niebezpieczeństwie, gdyż powiewał chustką, prosząc o pomoc. Marynarze pośpieszyli na ratunek. Jakież było ich zdziwienie, gdy ujrzeli w łodzi chłopczyka lat 10, który oświadczył swym zbawcom, że jest synem rybaka i nazywa się Stefan Bobbe. Skutkiem rozczytywania się w opisach podróży jeszcze w roku ubiegłym chłopak powziął zamiar ucieczki do Ameryki. Ucieczce przeszkodzili jednakże rodzice. Obecnie chłopak postanowił dostać się do Ameryki pomimo wszelkich przeszkód. Zdobył łódź żaglową, stary karabin, aparat fotograficzny, kompas, parę worków sucharów i puścił się w podróż do Nowego Świata. Narazie małemu żeglarzowi sprzyjał wiatr i łódź szybko pomknęła na otwarte morze. Wkrótce jednak morze jęło falować gniewnie, zbliżała się burza. Wiatr zerwał żagle i fale poczęły miotać łodzią jak piłką. Chłopak chciał wobec tego wracać do brzegu, ustalił zapomocą kompasu kierunek, lecz nie mógł oczywiście walczyć z rozszalałem morzem.

Przez całą noc błądziła łódź po morzu; chłopak spodziewał się śmierci i płakał. Wtem na horyzoncie ukazała się „Mura", więc jął sygnalizować, prosząc o ratunek.

Informacye i pogłoski.

— Rada ministrów zaaprobowała projekt prawa o rozciągnięciu nowej ustawy o sądach miejscowych na gubernie: wileńską, witebską, grodzieńską, mohylowską, besarabską, woroneską, orłowską i tambowską.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło radzie ministrów plan kampanii żywnościowej na r. 1913—1914. Ministerstwo zamierza udzielać pomocy żywnościowej nietylko ludności wiejskiej i miejskiej, trudniącej się rolnictwem, lecz również i osobom zamieszkałym na wsi i trudniącym się rolnictwem nienależącym do gmin i nie opłacającym podatku żywnościowego.

— Ministerstwo skarbu zamierza wycofanie z obiegu monety miedzianej i srebrnej niższej próby, zastąpiwszy ją, wzorem państw obcych, monetą niklową. Dla praktycznego zbadania sposobu bicia monet niklowych delegowani zostali do mienniey Paryskiej specyaliści.

— Głównozarządzający wydziałem rolnictwa i urządzeń rolnych p. Kriwoszein zaproponował radzie ministrów rozciągnięcie „przepisów o przesiedleniu do Syberyi i na Daleki Wschód włościan i mieszczan rolników" na rolników wszelkich stanów i rzemieślników, których brak dotkliwie odczuwany jest w Syberyi.

Rada ministrów, podzielając zasadniczo myśl p. Kriwoszeina,—uchwaliła opracowanie odpowiedniego projektu prawa.

— Ministerstwo komunikacyi w roku przyszłym zamierza wprowadzić na kolejach żelaznych nowe wagony towarowe, które będą mogły przewozić 1800 pud ładunku.

Zdecydowano również wprowadzenie stopniowe nowych wagonów osobowych klasy III. Wagony te będą znacznie ulepszone i umożliwiające pasażerom wygodny odpoczynek nocny.

— Kancelarya kredytowa rozpoczęła opracowanie specyalnego projektu prawa o porządku otwierania w Finlandyi oddziałów prywatnych banków rosyjskich. Koła finansowe zapatrują się na podobne zamiary sceptycznie, twierdząc, iż banki rosyjskie w Finlandyi nie będą miały żadnej klienteli.

Z życia prowincyi.

Z podolskiego T-wa roln.

W dniu 22 lipca r. b. odbyło się miesięczne posiedzenie rady podol T-wa roln. pod przewodnictwem wiceprezesa T wa p. A. Urbańskiego, przy udziale 11 członków rady. Po zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia z dn. 17 czerwca i uczczeniu pamięci członka rady, p. Tadeusza br Grocholskiego, rada postanowiła wyrazić kondolencyę wdowie po zmarłym, Zofii br. Grocholskiej.

Na porządku dziennym był referat p. Wł. Bukraby o zjeździe w Ekaterynosławiu w sprawie uregulowania handlu zbożowego. Na żądanie referenta, który wolał dać sprawozdanie dopiero po omówieniu tej sprawy w gub. zarządzie ziemskim — referat odłożono do następnego posiedzenia rady.

Zawiadomienie kij T-wa roln. o mającym się odbyć zjeździe rolniczym w Kijowie od d. 1 — 10 września r. b. przyjęto do wiadomości.

Następnie debatowano o tematach, które należałoby poruszyć na zjeździe. Z ramienia pod. T-wa referować będą: p. Pfafius „O stosunku cukrowni do plantatorów", p. W. Bukraba: „O serwitutach i separatach" i „O uregulowaniu wewnętrznego handlu zbożem na Podolu", p. A. Urbański: „O traktacie handlowym z Niemcami" i „O kredycie rolnym wogóle i o melioracyjnym kredycie w szczególności". Referaty powyższe mają być omawiane na posiedzeniu rady w dniu 19 sierpnia.

Roman hr. Bniński referował sprawę umowy pod. T-wa roln. z T-wem wzajemnych ubezpieczeń rolników Podola, Wołynia i Ukrainy. Rada wybrała komisyę do której weszli: pp. W. Bukraba, W. Roszkowski, Z. hr. Grocholski i A. Urbański. Komisya ta, wspólnie z przedstawicielami T-wa wzaj ubezp.: R. hr. Bnińskim i p. Oskarem Sobańskim ma opracować tekst umowy i przedstawić ją na posiedzenie rady w d. 19 sierpnia. Komisya zbierze się d. 18 sierpnia.

Zgodnie z decyzyą rady z dnia 22 kwietnia r. b. biuro T-wa rozesłało kwestyonaryusz do cukrowni, gorzelni i do wszystkich członków T-wa w sprawie wpływu klęsk ekonomicznych na urodzaj 1912 roku. Wobec tego, że odpowiedzi już poczęły napływać, rada poleciła sekretarzowi T-wa przygotowanie na posiedzenie rady w dniu 19 sierpnia zestawienia tych odpowiedzi.

Po rozpatrzeniu zawiadomienia ces. T-wa producentów owocowych o otwarciu przez T-wo komisowej sprzedaży owoców, rada postanowiła prosić o przysłanie statutu T-wa i warunków sprzedaży.

Zgodnie z uchwałą rady z dnia 17 czerwca r. b. proszono kij komisyę remontową, aby przyjmowała konie remontowe w ciągu obu dni wyznaczonych, na co prezes komisyi odpowiedział, iż wedle przepisów istniejących dla koni, hodowcy powinni wszystkie konie do remontu przeznaczone przysłać na pierwszy dzień wyznaczony do przyjmowania koni. Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości.

Dalej p. Jakubowski, kierownik biura rachunkowego przy T-wie, odczytał swój referat o działalności biura. Referentowi wyrażono podziękowanie i referat wciągnięto do protokółu. W sprawie urządzenia konkursu maszyn i narzędzi rolniczych w czasie jarmarku wrześniowego, rada ze względu na wystawę kijowską, postanowiła odłożyć konkurs do następnego roku.

Prośby p. M. Grunera o dalszą prolongatę zobowiązania zasadzenia drzewek na fermie T-wa „Wiśnia" do wiosny 1915 r., nie uwzględniono.

Na prośbę komitetu ros. T-wa hodowli owoców o wyznaczenie nagród na jubileuszową wystawę hodowli owoców i ogrodnictwa w Petersburgu (wrzesień-październik r. b.) rada wyznaczyła trzy listy pochwalne.

Na prośbę konsula duńskiego w Kijowie o zakomunikowanie mu adresów osób i instytucyi trudniących się sprzedażą i eksportem koniczyny, lucerny a także drzewa sosnowego, osikowego i dębowego—rada postanowiła przesłać żądane adresy.

Uchwałę sekcyi rolnej w sprawie wyboru p. J. Zapartowicza, na przedstawiciela sekcyi w radzie kijowskiej stacyi okręgowej zatwierdzono.

Uchylono wniosek prezesa T-wa Aleksandra hr. Tyszkiewicza urządzenia we wrześniu walnego zgromadzenia T-wa w Kijowie.

Projekt objazdu przez członków rady T-wa celniejszych gospodarstw Podola w zasadzie przyjęto, zaś szczegółowe omówienie projektu odłożono do sierpniowej sesyi rady i najbliższego walnego zgromadzenia T-wa.

Po rozpatrzeniu prośby prezesa sekcyi konnej p. Fr. Jaroszyńskiego o zwolnienie go z obowiązków prezesa wobec obojętności członków sekcyi na jej sprawy, postanowiono prosić p. Jaroszyńskiego o cofnięcie swojej decyzyi przynajmniej do majowego walnego zgromadzenia w roku 1914.

W dniu 19 sierpnia r. b. ma się odbyć walne zgromadzenie członków sekcyi hodowli bydła w biurze T-wa o godzinie 7 wieczorem Porządek dzienny:

1) Zatwierdzenie protokółu posiedzenia z dnia 24 maja r. b. 2) Referat p. J. Starocypińskiego o księgach rodowych. 3) Referat komisyi o urządzeniu kursów dla asystentów hodowlanych. 4) Referat d-ra Z. Markowskiego o wpływie związków na rozwój hodowli bydła. 5) Referat tegoż o związkach mleczarskich. 6) Sprawozdanie z wyboru bydła na Wystawę Kijowską. 7) O sprowadzaniu bydła z zagranicy, wspólnie z T-wami rolniczemi kijowskiem i humańskiem. 8) O organizacyi w Kijowie biura centralnego sprzedaży i kupna bydła rasowego 9) O zjeździe hodowców bydła w Kijowie 1—10 września r. b. 10) Kwestya o wystawie hodowlanej w Kijowie i 11) Sprawy bieżące.

Poraj.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Starania o pożyczkę.** Mohylowskie powiatowe ziemstwo robi starania o pożyczkę 90 tys. rubli, na przeprowadzenie w powiecie telefonów i na roboty drogowe.

— **Szkoła rolnicza.** Mohylowskie zgromadzenie ziemskie postanowiło otworzyć we wsi Śladach szkołę rolniczą niższego typu, z fundacyi zmarłego p. Bułatowa, o której donosiliśmy w swoim czasie Umocowano zarząd ziemski do podjęcia odpowiednich starań o pozwolenie.

— **Nowe kółko rolnicze.** Mieszkańcy wsi Sewerynówki, w olhopolskim powiecie, podali prośbę o pozwolenie na otwarcie kółka rolniczego.

— **Rozpowszechnianie dachów blaszanych.** Podolskie ziemstwo gub. zamówiło na rok bieżący 200 tys. pudów blachy dachowej dla włościan. W roku ubiegłym wydano 150 tys. pudów.

— **Ogniotrwałe budowle.** Główny zarząd rolnictwa wydał podolskiemu ziemstwu gub 50 tys. rubli na rozwój w gub. budowli ogniotrwałych.

— **Nowe odnogi kolejowe.** Ministerstwo komunikacyi poleciło zarządowi dróg Poł.-Zach. zbadanie projektów budowy nowych odnóg kolejowych na Podolu, mianowicie: Rachny — Derebczyn (14 wiorst) Derebczyn—Jampol (76 w.) Bar—Jałtuszków (21 w.) i Popieluchy—Kamionka (17 w.). Zarząd dróg Poł.-Zach ma się wypowiedzieć, czy budowa wspomnianych gałęzi jest potrzebna.

— **Osunięcie się nasypu.** Skutkiem ulewnych deszczów 21 lipca usunął się duży nasyp na 211 wiorście, budującej się kolei Podolskiej. Poprawa nasypu podobno wymagać będzie dłuższego czasu.

— **Kłopoty hajsyńskiego ziemstwa.** Jak już donosiliśmy w swoim czasie, zgromadzenie ziemskie hajsyńskiego pow. wybrało do zarządu na miejsce zmarłego p. Kamińskiego i niezatwierdzonego p. Bonieckiego—dwóch nieobecnych radnych, bo z obecnych nikt kandydować nie chciał. Obecnie dowiadujemy się, że jeden z wybranych, p. M. Czerwiński, odmówił przyjęcia wyboru.

— **Na wystawę.** Mohylowskie ziemstwo organizuje ekskursyę włościan na wystawę kijowską, po dwóch od każdej gminy. Prócz tego urządza wycieczkę na wystawę serbiańskie Kółko rolnicze, które dostało na ten cel od ziemstwa 50 rubli zapomogi.

— **Wypadek kolejowy.** Z Gniewania donoszą, że 24 b. m. pociąg IV klasy najechał na przechodzącego po plancie człowieka i odciął mu obie nogi. Poszkodowanego odwieziono w stanie groźnym do szpitala kolejowego w Zmierzynce.

— **Zbiory.** Z bałckiego powiatu piszą, że mimo wysokich cen robotnika, gospodarze odczuwają ogromny brak rąk roboczych do zbioru i zwózki zboża. Włościanie śpieszą z ukończeniem zbiorów na własnych gruntach i na zarobki czasu nie mają.

— **Telefony w Ostrogu.** Rada miejska w Ostrogu postanowiła przeprowadzić telefony w mieście i rozpoczęła pertraktacye z przedstawicielami odnośnych firm.

— **Nie wie lewica...** Z polecenia żytomierskiego pow. zgrom. ziemskiego zarząd ziemstwa pow. zwrócił się do gubernialnego ziemstwa o wydanie 50 tys. z 400 tys. kapitału przeznaczonego na budowę szpitali. Ziemstwo gub. odwówiło wydania wobec tego, że uchwała o utworzeniu wspomnianego kapitału dotąd nie uzyskała aprobaty ministerstwa. Okazało się, że zgoda ministerstwa była już uzyskana, o czem ziemstwo gub. zapomniało.

— **Wycieczki na wystawę.** Spółka pożyczkowo-oszczędnościowa we wsi Dzengielówce, w humańskim powiecie, urządza wycieczkę 120 uczniów 4-klasowej szkoły, utrzymywanej kosztem spółki, na wystawę do Kijowa pod kierunkiem nauczycieli.

— **Nosacizna.** W pow. humańskim stwierdzono urzędowo 5 wypadków nosacizny u koni włościańskich.

— **Zatwierdzenie.** P. gubernator kijowski zatwierdził obiór p. I. Deribasowa na stanowisko zastępcy prezesa zwinogródzkiego zarządu ziemskiego, a także wszystkie uchwały zgromadzeń ziemskich powiatowych lipowieckiego i zwinogródzkiego, ferowane w ciągu sesyi lipcowej.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Korzystając ze sprzyjającej pogody, komitet przystąpił z energią do uporządkowania całego terenu wystawy. Roboty około ubijania i brukowania dróg, umacniania stoków i urządzania kanałów i ścieków w ciągu kilku dni znacznie posunęły się naprzód. Osuwające się stoki pagórków około pawilonu zdrojowisk galicyjskich, pawilonu firmy „Bukowiński i Śląski" i działu awiacyi zostały umocnione i uporządkowane. Uporządkowano również część placu w pobliżu pawilonu kijowskiego okręgu komunikacyi. Ścieki i kanały przeprowadzone zostały na całej przestrzeni dolnego placu wystawy. Obecnie urządzane są ścieki po obu stronach drogi prowadzącej od pawilonu przemysłu na górne terytoryum wystawy. Rozpoczęto również brukowanie drogi oraz urządzanie ścieków około pawilonu okręgu komunikacyi, które będą odprowadzać wodę na ulicę Żylańską. Rozpoczęto brukowanie części placu pomiędzy pawilonem fabryk Malcewa i schodami prowadzącymi do domu Duwana. Wzdłuż stoków góry Czerepanowej budowane są szerokie schody drewniane o kilku kondygnacyach. W wielu miejscach urządzono chodniki z cegieł. Wszystkie roboty, z wyjątkiem brukowych, któremi kieruje W. Demczenko, prowadzone są pod kierownictwem komisarza technicznego wystawy M. Michelsona.

W ostatnich dniach główny plac wystawy znów oszpecony został straganami do sprzedaży owoców o nader nieestetycznym wyglądzie.

— Kijowski komitet olimpijski zwrócił się do przełożonych wszystkich miejscowych średnich zakładów naukowych z prośbą o udzielenie bezpłatnych lokalów dla wychowańców zakładów szkolnych, którzy wezmą udział w olimpiadzie.

— Na ostatniem posiedzeniu sekcyi melioracyjnej postanowiono urządzić w sierpniu szereg odczytów z dziedziny melioracyi rolnej. Sekcya zajęta jest opracowaniem programów odczytów i rozsyłaniem zaproszeń do prelegentów. Odczyty odbywać się będą prawdopodobnie na wystawie.

— W tych dniach zostanie znacznie powiększone oświetlenie w galeryi krytej i dwóch głównych pawilonach przemysłu. W każdym z tych pawilonów ustawione będzie po 5 lamp o sile 600 świec.

— Główny komisarz wystawy p. W. Jozefi złożył komitetowi podanie o zwolnienie go do obowiązków komisarza. Prośba motywowana jest przeciążeniem pracą w zarządzie miejskim, gdzie p. Jozefi zajmuje stanowisko członka zarządu.

— Dn. 26 lipca zwiedziły wystawę wycieczki, złożone z 691 wychowańców szkół i nauczycieli z 80 przewodnikami, oraz 209 robotników i szeregowców z 5 przewodnikami. Między innemi zwiedziły tego dnia wystawę wycieczki: uczniów szkół miejskich w Połtawie, 7-mej szkoły miejskiej w Krzemieńczugu, szkół ludowych gub. połtawskiej, szkoły handlowej w Połonnem, Maryińskiej średniej szkoły rolniczej, połtawskiej szkoły rzemieślniczej i in.

Wycieczki, jakie od dnia otwarcia zwiedziły wystawę, liczyły ogółem 28,247 wychowańców szkół oraz 7 386 włościan, robotników i szeregowców razem 35,633 osoby.

— Dn. 26 lipca kasa wystawy sprzedała 5,317 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia za biletami płatnymi zwiedziło wystawę 285,143 osoby.

Dział lekarski.

II.

Zadaniem wystawy wszelkiej poza celami reklamowo przemysłowemi jest dać całkowity obraz tej lub innej gałęzi przemysłu, handlu i twórczości społecznej. W tem, a nie w czem innem leży jej zadanie społeczne.

Z tem kryteryum przystępujemy do oglądania w pawilonie ziemskim jednego z najważniejszych działów twórczości ziemstwa, mianowicie—działu „Pomocy Lekarskiej". Eksponentami są ziemstwa kijowskie i podolskie. Zwróćmy się do każdego z nich poszczególnie, zostawiwszy zestawienia porównawcze na później.

Ziemstwo kijowskie. Na lewo od wejścia szereg pokoi, nad każdym napis. Już pobieżny rzut oka na napisy umieszczone nad wejściem od każdego działu wykazuje celowość pracy i jej doskonałą planowość.

Mamy więc działy: działalność personelu lekarskiego, stan zdrowotny ludności, organizacya pomocy lekarskiej, walka z epidemiami. Taki podział pozwala każdemu najmniej obznajmionemu z ziemstwem, oryentować się i uogólniać materyały wystawiane. A jest doprawdy co uogólniać, mamy bowiem olbrzymi materyał statystyczny. Tablice, diagramy, krzywe są celowo wykonane; odnosi się wrażenie nauki poglądowej czem jest ziemstwo i jego praca.

Oto w dziale pierwszym (działalność personelu lekarskiego) model szpitala ziemskiego na 20 łóżek; taki sam model szpitala na 10 łóżek odnajdziemy dalej. Są to modele zasadniczego typu szpitala przyjętego przez ziemstwo. Lecz któż z mieszkańców tego kraju nie zna owych białych jednopiętrowych budynków, które się szeroko rozsiadły na jeszcze słabo zadrzewionej przestrzeni, gdzieś na krańcu wioski lub brudnego miasteczka, świadcząc białemi ścianami, blachą swych dachów, że gdzieś i tu w ciszy odbywa się wielka mozolna praca kulturalna. I odrazu ów model skromnego budynku przenosi się w atmosferę pracy, a można dodać i walki lekarza ziemskiego. O pracy tej, jej zakresie, rozwoju i rezultatach świadczyć będą tablice statystyczne zajmujące ściany.

Trudno jest w pobieżnem sprawozdaniu zanalizować je wszystkie, zatrzymamy się więc na najważniejszych Materjał zaczerpniemy z dwuch działów. „Działalność personelu lekarskiego" i „Organizacya pomocy lekarskiej". Rozwój ten podany jest od 1904 do 1912 roku. Liczby są bardzo miarodajne. W 1904 roku mamy chorych ambulatoryjnych 710 540, chorych stałych 12,114, ogólna liczba porad 856,172. Te same dane za 1912 rok—chorych ambulatoryjnych 1,205,903, chorych stałych 30,460, ogólna liczba porad 2,065,848.

Są to liczby absolutne. Zwróćmy się do liczb stosunkowych. Na jednego lekarza w 1904 roku wypada 8,160 chorych, na felczera—3689, w roku 1912 na lekarza—9337, na felczera—4,470. Te ostatnie cyfry wskazują, że wzrost pomocy udzielonej należy przypisać nie tylko zwiększeniu się ilości szpitali, ale i wzrostowi kultury wśród ludu, skąd wzrost zapotrzebowania na lekarza. Pośrednio tylko z zestawienia niektórych danych sądzić możemy o tym rozwoju kulturalnym ludności; danych wskazujących go bezpośrednio nie mamy.

Jest jedna tablica statystyczna, lecz zbyt odosobniona; żeby z niej jakiekolwiek wnioski wyciągnąć. Jest to tablica ilości żądanych porad na 1000 ludności według powiatu. Dowiadujemy się, że w roku 1912 przeciętnie w gubernii kijowskiej na 1000 mieszkańców 304 zwraca się o poradę lekarską. Gdybyśmy mieli podobne dane za lata poprzednie jaskrawiej uderzyłyby nas rezultaty kulturalne pracy ziemstwa. Jest to brak, niewielka luka w bardzo dobrej całości. Takich luk odnajdziemy jeszcze kilka.

Inne pośrednie dane, które świadczą o owych rezultatach kulturalnych, to zestawienie następujących cyfr. W 1904 roku na jednego lekarza wypada 67,043 ludności, w 1912 roku —36,231, t. j. o połowę mniej, a tymczasem pomimo takiego zmniejszania się ludności, przypadającej na jednego lekarza, ilość porad nie zmniejszyła się, a zwiększyła, jest to bardzo znamienne.

Robiąc te zestawienia mimowoli żałujemy, że nie odnajdujemy wśród tablic statystycznych żadnej wskazującej na ilość porad powtórnych według lat. Mielibyśmy jeszcze jedno potwierdzenie rozpatrywanego powyżej rozwoju kulturalnego pod wpływem instytucyi ziemskich. Żałuje się również, że tuż obok danych statystycznych pozwalających wyciągać wnioski o wzroście medycyny ziemskiej nie mamy choć kilku danych o medycynie wiejskiej za granicą.

Chodziłoby o ilość ludności, przypadającej na jednego lekarza w Niemczech, Francyi, Danii i Norwegii Zestawienia byłyby niezmiernie pouczające. Z nich być może sądzić byśmy mogli o owem „desideratum”, do którego dążyć winno ziemstwo w ciągłem rozszerzaniu sieci szpitali. W zestawieniu liczby, podane na wystawie, nabrałyby nowego jeszcze znaczenia: wiedzielibyśmy co zostało zrobione i co jeszcze pozostaje. O owem idealnem „desideratum” z danych wystawy sądzić nie możemy. Nie spełnia ją bowiem tego zadania dane porównawcze rozmaitych powiatów; brak również zestawień z ziemstwami najlepiej postawionemi pod względem ilości spitali (ziemstwo moskiewskie, twerskie i inne).

Jeżeli jednak ziemstwo kijowskie nie zestawiło osiągniętych rezultatów z tem, do czego dąży, to rzeczy osiągnięte przedstawiło w takiej pełni, że wybacza się łatwo usterkę.

Wrócimy jednak do wystawy i do liczb Przechodzimy do odziału „Organizacya pomocy lekarskiej”. Tu zaczerpniemy dane, które oświetlą nam lepiej zakres obecny działalności lekarza ziemskiego i rozwój tego zakresu. W 1896 roku mamy w gubernii kijowskiej 37 rejonów lekarskich, 52 rejony felczerskie, w 1912 r.— 101 rejon. lekarski i 85 rejonów felczerskich. Wraz ze wzrostem ilości szpitali zmniejsza się stosunkowo płaszczyzna obsługiwana przez jednego lekarza i promień rejonu lekarskiego. W 1904 roku średnia powierzchnia rejonu lekarskiego 829,22 wiorst kwadratowych, promień 18 3 wiorsty, w 1912 roku — 443.55 kw. w., promień 11,9 w. Taki rozwój rejonów lekarskich tłomaczy zmniejszenie się ilości ludności, przypadającej na pojedyńczego lekarza; w zestawieniu zaś ze wzrostem ilości porad udzielanych przez lekarza — wykazuje jeszcze raz wzrost zapotrzebowania pomocy lekarskiej przez ludność. Dane te pozwalają również sądzić o tem, że jakość udzielanej porady wzrasta, a to tembardziej, jeśli się zna ogrom pracy lekarza ziemskiego i wie się, jak zmniejszenie promienia rejonu wpływa na ilość czasu, którym dany lekarz rozporządza. Wraz ze wzrostem liczby szpitali zmniejsza się ilość ludności przypadającej na jedno łóżko: w 1904 — 5007, w 1912 — 3412. Wzrost łóżek za ten okres z 723 na 1182. Dane przytoczone w dostatecznej mierze ilustrują jak zakres, tak i rozwój działalności ziemskich lekarzy, a przecież zaczerpnięte zostały z niewielu tablic statystycznych.

W oddziałach wyżej rozpatrywanych znajdujemy jeszcze wiele innych tablic, ilustrujących te same rzeczy w szczegółach; że przytoczę tylko mapy punktów lekarskich za rozmaite lata, dane o ilości porad udzielanych według miesięcy, dane porównawcze wszystkich powiatów gubernii.

Pobieżne sprawozdanie wyczerpać ich nie zdoła.

Zatrzymujemy się jeszcze na chwilę w oddziale działalności personelu lekarskiego. Mamy tu ilustracyę, jakie działy medycyny znajdują największe zastosowanie na wsi. Dział, który koniecznie uprawiać muszą lekarze ziemscy to przedewszystkiem chirurgia, następnie zaś położnictwo i choroby oczne. Wszystkie te działy rozwijają się niezmiernie, jak o tem świadczą dane wystawowe.

Ilość operacyi od 1904 do 1912 roku wzrosła w trójnasób. Rozwój zapotrzebowania porad okulistycznych ilustrują nam cyfry z działalności gubernialnego szpitala ocznego w Zwinogródce. Ilość porad wzrosła tam o $2^1/_2$ razy. Wzrost zapotrzebowań porad chirurgicznych jest pierwszem stadyum rozwoju potrzeby pomocy lekarskiej wśród ludności. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę zwiększenie się ilości porad ginekologicznych (kobiecych) popularność medycyny wzrastającej na wsi uderzy nas jeszcze bardziej Szczególniej miarodajną w tym względzie jest zwiększająca się ilość połogów odbytych z pomocą lekarską. W 1904 roku na 1,000 połogów tylko 12 odbywa się w obecności lekarza lub akuszerki, w 1912—38. Liczba ta zasługuje na szczególną uwagę, bo znane jest zacofanie ludności w tym względzie. Jeżeli zapytamy teraz, jakiemi drogami szerzyła się popularność medycyny, to odpowiedź znajdziemy w samym wzroście instytucyi stwarzanych przez ziemstwo, dział bowiem popularyzacyi medycyny jest bardzo słabo reprezentowany na wystawie. Jest tylko niewielka gablotka z popularnemi wydawnictwami, dotyczącemi przeważnie chorób zakaźnych; na innej ścianie kilka arkuszy drukowanych z popularnemi wiadomościami medycznemi, wywieszanych w poczekalniach i aptekach ziemskich.

Nie mamy żadnych danych, żeby sądzić, w jakiej mierze wydawnictwa te szerzą się wśród ludności; nie wiemy też z materyałów wystawionych, jaką sumę przeznacza ziemstwo na popularyzacyę medycyny. Dane te moglibyśmy znaleźć w sprawozdaniach biura sanitarnego; nie o to jednak chodzi: suma ta mogłaby być umieszczona tuż obok gablotki.

Zanim przejdziemy do oddziału chorób zakaźnych, zatrzymajmy się jeszcze chwilę w dwóch oddziałach poprzednich.

Obok materyału statystycznego, ilustrującego medycynę w gubernii wogóle, mamy tu dane według powiatów, dotyczące ilości szpitali, lekarzy, rejonów lekarskich, porad udzielonych. Na 10,000 ludności przeciętna liczba chorych stałych w gubernii 75; najniższą liczbę znajdujemy w pow. kijowskim—50, najwyższą w pow. berdyczowskim—98

Liczby absolutne za r. 1912: przeciętnie w gubernii 100,824 porad; najwyższa—137,184 porad w pow. wasylkowskim, najniższa—72,000 w pow. lipowieckim.

Nie znajdujemy, niestety, w materyale statystycznym wystawionym wytłumaczenia tych wahań. Pewnych wskazówek mogłoby udzielić sumienne przestudyowanie map, wskazujących rozkład rejonów lekarskich, danych o gęstości zaludnienia, ilości ludności w każdem powiecie, a także budżetów powiatowych i zestawienie tych danych. Lecz jest to praca niedostępna dla szerokiej publiczności i chciałoby się mieć te dane w bardziej popularnej, poglądowej formie, w jakiej podany jest inny materyał statystyczny.

Dział żeglugi.

V.

Lewą część pawilonu zajmują okazy połączonych Towarzystw żeglugi po Dnieprze i jego dopływach. Wystawiły one modele statków, przystani, maszyn parowych, mapy, rysunki statków w przecięciu, fotografie i rysunki statków, warsztatów, doków, przystani, wybrzeży Dniepru, zimowiska statków w zatoce Matwiejowskiej, robót przy ładowaniu i wyładowywaniu statków, szkoły dla dzieci pracowników Tow., założonej przez D. Margolina na wyspie Truchanowej, biur zarządu i t p, oraz cały szereg starannie opracowanych i usystematyzowanych diagramów i tablic statystycznych, ilustrujących historyę i działalność Towarzystw od r. 1858, t. j. od daty założenia pierwszego Towarzystwa żeglugi po Dnieprze i jego dopływach do r. 1912

Początek żeglugi parowej na Dnieprze sięga czasów znacznie wcześniejszych, albowiem pierwszy parostatek, zbudowany przez księcia M. Woroncowa w jego majątku Mosznach zaczął kursować w r. 1823. Po dwóch latach został on przeprowadzony przez porohy i później nie wrócił już do Kijowa, kursując pomiędzy Chersoniem i Mikołajowem.

W r. 1835 powstała na Dnieprze pierwsza kompania żeglugi Dwa parostatki tej kompanii kursowały po Dnieprze do r. 1846 przewożąc główme kamienie dla budowy fortecy kijowskiej i szosy Browarskiej W r. 1846 ukazały się parostatki generała Malcewa, zbudowane w gub. kałuskiej we wsi Ludinowie na rzece Bołwie (dopływ Desny), w roku zaś 1850 pomiędzy Kremienczugiem i Pińskiem zaczął kursować raz na miesiąc parostatek „Wisła” p. Pułaskiego. W r. 1857 w dolnej części Dniepru, poniżej porohów rozpoczęło swą działalność „Rosyjskie Towarzystwo żeglugi handlowej” („Ropit”), którego parostatki dotychczas kursują pomiędzy Aleksandrowskiem i Chersoniem

W r. 1858 powstało akcyjne „Towarzystwo żeglugi po Dnieprze i jego dopływach”. Założycielami Towarzystwa byli pp. Falejew, Biełousow i Genke, pierwszym zaś dyrektorem-zarządzającym — generał major P Szumlański Początkowy kapitał zakładowy T-wa wynosił 200,000 rb.; po szeregu emisyi nowych akcyi w r. 1859, 1881 i 1913 kapitał ten dosięgnął obecnie 1,500,000 rb. w 15,000 akcyi 100 rublowych.

Działalność Towarzystwa w pierwszych latach jego istnienia rozwijała się bardzo powoli. Parostatki Towarzystwa kursowały początkowo tylko między Mohylowem, Kijowem i Kremieńczugiem. Pierwszą znaczniejszą operacyą T-wa było przewiezienie z polecenia ministerstwa wojny 12,000 szeregowców z Mohylowa i Kijowa do Ekaterynosławia w celu wzmocnienia armii kaukaskiej Przewiezienie wojska odbyło się w r. 1859 na świeżo przybyłych z Belgii parostatkach i za wykonanie tego polecenia Towarzystwo otrzymało zapomogę rządową w sumie 20,000 rb. Liczba posiadanych wówczas przez Towarzystwo parostatków, jak i wogóle parostatków na Dnieprze była bardzo niewielka. W r. 1868 Towarzystwo rozporządzało 10 parostatkami, wogóle zaś na Dnieprze powyżej porohów kursowało wówczas około 15 parostatków.

Okres ożywienia i rozwoju działalności T-wa rozpoczyna się od r. 1870. W tym czasie w Kijowie i innych miastach naddnieprzańskich występują na scenę nowi przedsiębiorcy, którzy na swych parostatkach zaczynają przewozić ładunki i podróżnych tak po linii Kijów—Ekaterynosław, jako też i po innych liniach, nieobsługiwanych przez parostatki Towarzystwa Ta ostatnia okoliczność stała się właśnie bodźcem, który skłonił Towarzystwo do dalszego rozwinięcia komunikacyi pasażerskiej, powiększenia ilości parostatków i dokonywanych przez nie kursów. Oprócz obsługiwania linii Kijów—Kremieńczug i Kijów—Ekaterynosław, Towarzystwo otwiera nowe linie: Kijów—Orsza, Kijów—Pińsk (do Prypeci), Kijów—Czernihów—Makoszyn (po Desnie) i Kijów—Homel (po Sożu). W pierwszym zaraz roku po zjawieniu się konkurencyi dotychczasowa taryfa za przewóz ładunków i towarów została obniżona do 50 proc.

Jednocześnie, jako rezultat konkurencyi, nastąpił szybki wzrost floty parowej na Dnieprze: w ciągu okresu od r. 1868 do 1891 ilość parostatków, kursujących po Dnieprze powyżej porohów, zwiększyła się z 15 do 105, to jest 7 krotnie. Równolegle z pomnożeniem floty parowej, jak to widać z wystawionych diagramów, zwiększał się stopniowo ruch ładunkowy i pasażerski: od r. 1877 do 1888, t. j. w ciągu 11 lat przewieziono 3,004,183 pasażerów za przeciętną opłatą po 1 rb. 33 kop, ładunków zaś od r. 1884 do 1888, w ciągu 4 lat — 1,036 712 pud, przeciętnie po 21 kop. za pud. W ciągu następnego 4 lecia, od r. 1888 do 1892, przewieziono 3 547.262 pasażerów za opłatą 81 kop. i 3,210,814 pud. ładunków po 8 kop. za pud. W ten sposób w ciągu 4 lecia 1888—92 przewieziono podróżnych o pół miliona z górą więcej, niż w ciągu poprzednich lat 11, ilość zaś przewiezionych ładunków wzrosła więcej niż trzykrotnie w porównaniu z poprzedniem czteroleciem 1884—1888, przyczem opłata za przewóz podróżnych obniżyła się o 40 proc, przewóz zaś ładunków—o 60 proc

W r. 1888 z inicyatywy D. Margolina powstało „Drugie Towarzystwo żeglugi po Dnieprze i jego dopływach”, początkowo z kapitałem zakładowym 600,000 rb, który obecnie zapomocą dodatkowych emisyi akcyi doprowadzony został do 1,500,000 rb., podzielonych na 15,000 storublowych akcyi imiennych.

W pierwszych latach oba Towarzystwa prowadziły z sobą ożywioną walkę konkurencyjną, która w r. 1893 zakończyła się porozumieniem i od tego czasu Towarzystwa idą ręka w rękę pod kierownictwem jednego wspólnego zarządu.

Pierwsze Towarzystwo żeglugi po Dnieprze i jego dopływach posiadało w r. 1911 33 parostatki własne, które kosztowały ogółem 1,529 916 rb. Drugie Towarzystwo posiadało w końcu tegoż roku 20 parostatków wartości 1,147 421 rb. Oprócz tego oba Towarzystwa posiadają wspólnie 11 parostatków, za które zapłaciły 698,699 rb. W liczbie 11 parostatków, nabytych wspólnym kosztem obu Towarzystw, znajduje się również wielki parostatek „Cesarz Mikołaj II”, największy ze wszystkich statków na Dnieprze powyżej porohów. Długość jego wynosi 33 i pół sąż, szerokość 7 sąż.; kosztował on 200,505 rb. Oprócz tego Towarzystwa posiadają wspólnie wielkie parostatki „Słowianin” i „Orzeł”.

Ogółem oba Towarzystwa posiadały w r. 1911 64 parostatków, które nabyto kosztem 3,687,175 rb, 7 barek żaglowych oraz dzierżawią 15 parostatków, należących do osób prywatnych.

W głównych punktach gdzie zatrzymują się parostatki Towarzystw, urządzone są przystanie osobowe i towarowe. Ogółem w r. 1911 Towarzystwa posiadały 93 przystanie i składy nadbrzeżne, z których 50 zbudowano wspólnym kosztem, 20 należy do I-go T wa i 17 do drugiego. Koszty urządzenia wszystkich przystani wynoszą 612,681 rb. Poza tem Towarzystwa posiadają 8 dziesięcin ziemi na wyspie Truchanowej pod Kijowem, gdzie znajdują się warsztaty mechaniczne, doki i inne urządzenia pomocnicze.

Cała sieć nawigacyjna systemu dnieprowskiego obejmuje 3 852 wiorst Parostatki zjednoczonych Towarzystw nie kursują jednak na całej tej przestrzeni; działalność Towarzystw obejmuje tylko 2,121 wiorst, t. j. 55 proc. długości całej sieci. Po Dnieprze parostatki zjednoczonych Towarzystw kursują od Orszy do Ekaterynosławia (1,180 wiorst), po Prypeci i Pinie—od Pińska do ujścia Prypeci (526 wiorst), po Desnie — od Czernihowa do ujścia (172 wiorsty) i po Sożu od Wietki do ujścia (123 wiorsty).

W celu ułatwienia i udogodnienia komunikacyi parostatki kursują po 7 odrębnych liniach, a mianowicie: Kijów — Ekaterynosław, Kijów — Homel, Homel — Wietka, Kijów — Czernihów, Kijów — Pińsk, Kijów — Mohylów i Mohylów — Orsza. W r. 1911 w wymienionych kierunkach przewieziono ogółem 1,531 250 podróżnych i 7,934 409 pud. ładunków.

Z pośród wyszczególnionych linii największej ożywione tak pod względem ruchu osobowego, jak i towarowego są linie kijowsko-ekaterynosławska i kijowsko-homelska. Jak widać z wystawionych w pawilonie tablic statystycznych, w r. 1911 przewieziono po linii Kijów—Ekaterynosław 810,670 podróżnych i 6,065 835 pudów ładunków, po linii Kijów — Homel 189 286 pasażerów i 534,299 pud towarów, po linii Homel — Wietka — 115 277 podróżnych i 48,051 pud. ładunków, po linii Kijów—Czernihów — 162,804 podróżnych i 317,081 pud. towarów, po linii Kijów — Pińsk — 175,921 i 642,821, po kijowsko-mohylowskiej — 35,731 i 164,253 i po linii Mohylów—Orsza — 43 561 podróżnych i 162,064 pud. ładunków.

Ogolny dochód Towarzystw dosięgnął w r. 1911 — 2,120,411 rb., w tej liczbie z przewozu podróżnych osiągnięto 1,401,297 rb., z przewozu zaś ładunków 718,114 rb Wydatki na opał w ciągu tegoż roku wyniosły: 302,182 rubli za 1,769,464 pud. węgla kamiennego i 93,926 rb. za 5 476 sąż. sześc. drzewa.

Oba Towarzystwa posiadają ogółem 1459 pracowników, w tej liczbie 780 stałych (etatowych) i około 679 sezonowych, przyjmowanych tylko na czas żeglugi (sternicy, majtkowie, palacze, kasjerzy i t. d). Z pośród pracowników etatowych 928 zatrudnionych jest na parostatkach, 381 na przystaniach, pozostali zaś—w warsztatach i zakładach Towarzystw. Od r. 1895 pracownicy Towarzystw posiadają kasy emerytalno-oszczędnościowe, których fundusze, jak widać z odnośnego diagramu, w r. 1912 przedstawiały się w następujący sposób: kapitał oszczędnościowy — 249,068 rb. i emerytalny — 125,394 rb.

Wystawione w pawilonie tablice statystyczne charakteryzują działalność i rozwój obu Towarzystw za cały czas ich istnienia, od r 1858 do 1912 przyczem dane cyfrowe do r. 1893 dotyczą tylko pierwszego Towarzystwa, poczynając zaś od r. 1893 — obu zjednoczonych Towarzystw. Tablice te wykazują rozwój operacyi przewozowych obu Towarzystw, wzrost ich floty parowej pod względem ilości, pojemności i wartości statków, rozwój ruchu osobowego i ładunkowego, wzrost dochodów i t. d.

Widzimy z nich, iż w r. 1858, t. j w pierwszym operacyjnym roku pierwszego T-wa parotatki jego przewiozły 28 493 pasażerów oraz 5 546 pud ładunków i ogólna suma dochodu (brutto) wyniosła 49 711 rb. W r. 1892, t. j po upływie 35 lat, ilość przewiezionych pasażerów stanowiła już 624,149 osób ładunków zaś—627 911 pud, dochód zaś wyniósł—661,514 rb. Wreszcie w r. 1911, po 19-letniej wspólnej działalności obu Towarzystw, ogólna ilość przewiezionych na parostatkach Towarzystw podróżnych dosięgła 1,531,250, ilość zaś przewiezionych ładunków — 7 934,409 pud. i ogólny dochód — 2,120,412 rb.

Szybki wzrost operacyi Towarzystw, jak to widać z diagramów, datuje się zwłaszcza od chwili zlania się ich w jedną całość i rozpoczęcia działalności wspólnej, t. j. od r. 1893. Podczas gdy w r. 1892 pierwsze towarzystwo działając na własną rękę, niezależnie od drugiego, przewiozło 624,149 podróżnych i 627 911 pud. ładunków z ogólnym dochodem w sumie 661,514 rb., w następnym 1893 r. po połączeniu się Towarzystw cyfra podróżnych odrazu wzrosła do 1,209 814 ładunków—do 1.449 779 pud, dochód zaś ogólny do 1,409,597 rb, t j tak operacye towarzystw jak i dochód zostały podwojone.

Następne tablice wykazują, iż ilość parostatków należących do towarzystw z 5 w r 1858 ogólnej wartości 146 533 rb., wzrastając stopniowo, doszła w r. 1892 do 37 a w r. 1912 do 68 parostatków własnych, wartości 3 687,175 rb. i 15 dzierżawionych, ilość zaś przystani z 6 w r. 1858 wartości 6,736 rb. do 97 w r. 1912, ogólnej wartości około 650 tys. rb.

Na zakończenie wspomnieć należy, iż w związku z projektem połączenia morza Bałtyckiego z Czarnem za pomocą drogi wodnej Ryga—Cherson, a co za tem idzie—z pogłębieniem i rozszerzeniem koryta rzeki i podniesieniem mostów, towarzystwa powzięły projekt stworzenia nowej floty handlowej na Dnieprze, złożonej z wielkich parostatków disel-motorowych najnowszego typu.

Pozostałą część pawilonu zajmują okazy, wystawione przez rosyjskie towarzystwo transportowo asekuracyjne. Towarzystwo to założone zostało w r. 1844, jako specyalne towarzystwo asekuracyi ładunków przewożonych drogą wodną. W r. 1852 przystąpiło ono również do przewozu ładunków, od roku zaś 1893 rozwinęło również operacye składowe i komisowo-pożyczkowe, wydając pożyczki pod zastaw towarów lub wydanych przez Towarzystwo świadectw składowych.

Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 4,250,000 rb. w 42,500 akcyach, z tych 10,000 uprzywilejowanych. Towarzystwo posiada 10 statków parowych, z których w pawilonie wystawione są modele „Rusłana” o pojemności 1,778 tonn i „Czernomora” (1423 tonn). Poza tem wystawiło ono mapy morskie, rysunki statków w przecięciu, fotografie parostatków, portów, warsztatów i t. d, oraz diagramy przedstawiające przewóz ładunków i podróżnych w ciągu ostatnich lat 25.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 28 (10) Bł. Kunegundy Kr. Polsk.
Jutro 29 (11) Marty P.

Wschód słońca o godz 4 m. 42
Zachód słońca o godz 7 m 29
Długość dnia godz 14 m 47

Kalendarzyk historyczny.

10 sierpnia n. st.

Roku 1409 Król Władysław Jagiełło wypowiada wojnę Zakonowi.

— **W sprawie nowej pożyczki miejskiej** Wobec kroków, uczynionych przez prezydenta miasta p. gubernator kijowski przesłał p. ministrowi skarbu do zatwierdzenia warunki emisyi nowej pożyczki miejskiej w kwocie 6,195,937 rb. 50 kop. Pożyczka ta przeznaczona jest na urzeczywistnienie niezbędnych urządzeń miejskich, ukończenie rozpoczętych robót ku uporządkowaniu miasta, tudzież na pokrycie sum, czerpanych z poprzednich pożyczek i kapitałów specyalnych na bieżące wydatki nagłe.

— **Zjazd okręgowy w sprawie traktatu handl z Niemcami** Minister spraw wewnętrznych zatwierdził regulamin zjazdu, który się ma odbyć w Kijowie w sprawie umowy handlowej z Niemcami.

Prace zjazdu mają się rozpocząć 29 sierpnia i potrwają 7 do 10 dni. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele 7 gubernii: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, połtawskiej, besarabskiej, czernihowskiej i chersońskiej.

Program obejmuje 5 punktów: 1) stan obecny wywozu produktów do różnych krajów, w szczególności do Niemiec 2) Warunki, wpływające ujemnie na rozwój wywozu: a) wypływające z punktów umowy obecnej z Niemcami i b) wypływające ze stosunków miejscowych. 3) Pożądane zabiegi około rozwoju eksportu: a) uregulowanie dróg wodnych, b) taryfy kolejowej, c) urządzenie elewatorów i magazynów zbożowych, d) organizacya informacyi handlowych, e) organizacya kredytu, f) stworzenie instytucyi wywozowo-handlowych, g) organizacya spółek współdzielczych. 4) Uregulowanie sprawy chłodnictwa, przewozu i przechowania produktów. 5) Interesy handlowe na Bliskim Wschodzie.

— **Zjazd ubezpieczeniowy.** W tych dniach w lokalu gubernialnego zarządu ziemskiego odbyło się posiedzenie biura organizacyjnego okręgowego zjazdu w sprawach asekuracyi ziemskiej i pożarnictwa, jaki odbędzie się w Kijowie od 26 sierpnia do 5 września r. b. Na posiedzeniu biura obecni byli przedstawiciele gubernialnych zarządów ziemskich: kijowskiego, wołyńskiego, kurskiego, mińskiego, połtawskiego i podolskiego, przedstawiciele miejscowych towarzystw wzajemnych ubezpieczeń i miejscowego towarzystwa pożarniczego; w charakterze przedstawicieli sekcyi asekuracyjnej kijowskiego towarzystwa ekonomistów wzięli udział w naradzie prof. D. Grawe i kandydat nauk ekonomicznych kijowskiego instytutu handlowego W. Wasiljew. Na sekretarza powołano inspektora ubezpieczeń kijowskiego ziemstwa A. Czerniewicza.

Oprócz osób zaproszonych już do udziału w zjeździe biuro postanowiło zaprosić jeszcze niektórych specyalistów w dziedzinie ubezpieczeń Termin nadsyłania referatów odroczono do 15 sierpnia. Wybrano komisyę wykonawczą w celu opracowania regulaminu zjazdu, wyszukania lokalu dla plenarnych i sekcyjnych posiedzeń zjazdu oraz mieszkań dla zamiejscowych uczestników jego. Do rozporządzenia komisyi asygnowano fundusz na wydatki bieżące i kancelaryjne.

Poza tem postanowiono urządzić dla uczestników zjazdu wycieczkę do w. Halenówki pow. wasylkowskiego w celu obejrzenia ziemskiej fabryki dachówek, oraz wspólną wycieczkę w celu obejrzenia osobliwości m. Kijowa.

Następne posiedzenie biura organizacyjnego odbędzie się 24 sierpnia. Na 26 sierpnia o godz. 4-ej wyznaczono pierwsze zebranie uczestników zjazdu w celu wzajemnego zabezpieczenia. Dotychczas nadesłano około 30 referatów.

— **Gub rada sanitarna.** Na ostatniem posiedzeniu ziemskiej gubernialnej rady sanitarnej pod przewodnictwem członka gub zarządu ziemskiego A. Krasowskiego, rozpatrywano między innemi projekt reorganizacyi kijowskiej szkoły felczersko-akuszeryjnej.

Jak wiadomo ostatnie gubernialne zgromadzenie ziemskie uchwaliło wydawać stypendya wyłącznie uczenicom szkoły, mając na widoku wzrastające wciąż zapotrzebowanie w ziemstwach felczerek i akuszerek. Wprowadzenie jednak w życie tej uchwały wymagałoby zmiany ustawy szkoły, co znów sprzeciwiałoby się uchwale poprzedniego zgromadzenia, które postanowiło nie poruszać tej kwestyi do czasu rewizyi ogólnej ustawy lekarskiej. Poza tem uchwała gubernialnego zgromadzenia ziemskiego nie zgadza się z opinią większości ziemstw powiatowych, które zawiadomiły o tem gub zarząd ziemski.

Po wysłuchaniu opinii dyrektora szkoły M. Cygulskiego, rada uznała, iż wprowadzenie w wykonanie uchwały zgromadzenia doprowadziłoby do przekształcenia szkoły w wyłącznie żeński zakład naukowy, co z punktu widzenia ogólno-ziemskiego należy uważać za rzecz niepożądaną. Wobec tego postanowiono złożyć następnemu zgromadzeniu gubernialnemu szczegółowo motywowany referat o konieczności ucbylenia powyższej uchwały.

Poza tem rada rozpatrywała kwestyę utworzenia przy gubernialnym zarządzie ziemskim wydziału hydro technicznego oraz kwestyę utworzenia artelów w celu budowy po wsiach studni artezyjskich. W kwestyach powyższych złożył wyjaśnienia ziemski inżynier gubernialny A. Prunmajer, który zakomunikował zebranym, iż projekt utworzenia wydziału hydro-technicznego urzeczywistniony zostanie w najbliższej przyszłości, co się zaś tyczy artelów, to jeden z nich zostanie zorganizowany w tych dniach, pozostałe zaś dwa za 10—15 dni i ziemstwa będą mogły niebawem korzystać z ich usług.

W sprawie pomocniczego personelu lekarskiego, który zarząd ziemski wysyła do miejscowości ogarniętych przez choroby epidemiczne rada wypowiedziała się przeciwko przyjmowaniu na czas epidemii felczerów wojskowych i postanowiła zwrócić się do zgromadzenia gubernialnego z prośbą o utworzenie 12 stałych posad felczerów epidemicznych, na które przyjmowanoby osoby, kończące szkoły felczerskie; pensyę felczerów epidemicznych określono w wysokości 60 rb. miesięcznie.

Postanowiono również rozpocząć starania o utworzenie 13 posad pomocników ziemskich lekarzy sanitarnych dla prowadzenia robót w laboratoryach sanitarno-hygienicznych oraz dla opracowywania danych sanitarno-statystycznych

— SAMOWOLA HYCLOWSKA. Wielu mieszkańców Kijowa uskarża się na znikanie psów, przeważnie dobrej krwi, które następnie odnaleźć można u hycla miejskiego przy ul Konstantynowskiej. Hycel pogardza najwidoczniej bezpańskimi psami-włóczęgami, o czem przekonać się można oglądając klatkę z psami schwytanymi, Są to dobrze utuczone psy gospodarskie, które natrafiły wypadkowo na hycla i przeważnie gatunkowe. Obecność obroży z numerem nie przeszkadza—obrożę poprostu zdejmuje się i sadza psa do klatki w nadziei wykupu 25 kop. dziennie Psy w klatce morzone są w ciągu kilku dni głodem, nie bacząc na istnienie w Kijowie Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Ponieważ właściciele psów z numerami na obrożach płacą miastu specyalny psi podatek, przeto wobec bezskuteczności dotychczasowych protestów na czynności żydków, zajmujących się hyclostwem—należałoby zastosować pociąganie ich do odpowiedzialności sądowej za łapanie psów z numerami.

— ŚMIERĆ W STUDNI. Na placu Lwowskim, wprost d. Nr. 12, stróż Smoleński, oczyszczając studnię kanalizacyjną, udusił się.

— KRADZIEŻE. Na szosie Brzesko-Litewskiej skradziono w pracowni Biełocajewa 4 koła.

Przy ul. Turgieniowskiej w d. Nr. 49 służąca Znamieńska okradła swoich chlebodawców na 100 rubli.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na ul. W. Wasylkowskiej wprost domu Nr. 12 samochód Nr. 259 najechał 14-letniego A Szarkowskiego. Chłopiec silnie potłuczony.

— POŻAR. Na strychu domu Nr. 5/7 przy ul. Proreznej wybuchł pożar; przybyłe trzy oddziały straży ogniowej ogień natychmiast stłumiły.

— UZBROJENI RABUSIE. Onegdaj o godz. 2 w nocy banda rabusiów, wyważywszy okno probowała zakraść się do sklepu monopolowego w d. Nr. 4 przy ul. Diegtierewskiej. Służący sklepowy Semenowskij, usłyszawszy szmer, zaczął strzelać z rewolweru, czem spłoszył rabusiów.

Ta sama banda okradła stragan Buskinej, lecz była zauważona przez stróża nocnego. Rabusie zostawili narzędzia złodziejskie i wystrzeliwszy w powietrze z rewolweru - zbiegli.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W d. Nr. 40 przy ul. Sterekawickiej z powodu nędzy zażył trucizny P. Krawczenko 32 lat.

Na szosie Kadeckiej w zamiarze samobójczym zażył strychniny przyjezdny W. P.

W obu wypadkach, po udzieleniu pomocy, Pogotowie odwiozło poszkodowanych do szpitala Aleksandrowskiego.

— UWOLNIENIE. Z więzienia na Łukjanówce wypuszczono na wolność aresztowanego w sprawie politycznej w maju r. b. Pierlewierziewa.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Dzierżawca hotelu „Metropol” Oczakow, za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych w maju został skazany na karę 300 rb, obecnie, ponieważ poprzednia kara nie poskutkowała, skazano go na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywny.

S. Goldsztejn za noszenie rewolweru skazany został na 1 miesiąc aresztu.

— REWIZYA W MAGAZYNIE. W sklepie materyałów piśmiennych Kruszewskiego policya skonfiskowała 2,000 odkrytek, na sprzedaż których sklep nie posiadał odpowiedniego pozwolenia. Policya pociągnęła Kruszewskiego do odpowiedzialności sądowej.

— DEFRAUDACYA Właściciel sklepu Rajzman polecił subjektowi Meszbergowi opłacić w banku weksel i w tym celu dał mu 1,250 rb. Meszberg przywłaszczył sobie pieniądze i zniknął bez śladu.

— DRAMAT RODZINNY. Wczoraj w południe w lokalu T-wa rolniczego (Luterańska 11) na tle stosunków rodzinnych rozegrał się dramat pomiędzy urzędnikiem pomienionego T-wa A. M. i jego żoną Aleksandrą.

A. M., człowiek inteligentny, przed 10-ma laty ożenił się z miłości ze służącą swej siostry; po kilkoletniem jednak pożyciu rozszedł się z żoną, gdyż stosunki pomiędzy małżonkami okazały się niemożliwe. Wówczas A. M. pobierając 100 rb. miesięcznie, zobowiązał się więc płacić swojej żonie 35 rb. miesięcznie, co też uskuteczniał najsumienniej w ciągu 7 lat. W ostatnich jednak czasach otrzymał on miejsce daleko popłatniejsze w T-wie rolniczem i zarabiał przeszło 200 rb. miesięcznie. Wówczas była jego żona zażądała zwiększenia pobieranej przez nią sumy do 70 rb. miesięcznie, z czego właśnie wypłynęły kłótnie, gdyż A. M. kategorycznie żądaniu temu odmówił.

Wczoraj w lokalu biura od A. M. żona zażądała stanowczo wypłacenia zwiększonej sumy pieniężnej. Mąż, aby uniknąć skandalu, zaproponował, aby w sprawie tej porozumieć się w innem miejscu, lecz żona w odpowiedzi obrzuciła go najordynarniejszemi przezwiskami, co A. M. doprowadziło do takiego rozdrażnienia, iż z browninga dał do żony swej 6 strzałów, raniąc ją 3-ma strzałami w brzuch. A. M. oddał się dobrowolnie w ręce policyi. Kobietę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Aleksandrowskiego.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 27 lipca (9 sierpnia) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Celf.	12,5	18,5	14,2
Barometr przy 0° w mm.	743,1	745,1	746,35
Stop. wilgotności w proc.	91	57	85
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Zach. Półn.Z$_4$	Półn$_4$	PółnW$_2$
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	2,6	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	19,9
Najniższa	11,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	15,1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	19,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w północnej części, na południowym zachodzie, w dorzeczu dolnego biegu Wołgi i miejscami w centrum Rosyi europejskiej.

Temperatura wyższa od normalnej w zachodniej, niższa — we wschodniej części Rosyi europejskiej.

Pogoda przewidywana na 28 lipca: nieco cieplej na zachodzie i południowo zachodzie, gorąco na wschodzie i południowo-wschodzie, ciepło na północnym wschodzie, umiarkowane ciepło w pozostałej Rosyi; deszcze miejscami w północnej części i w dorzeczach Wołgi i Donu.

W Kijowie—nieco cieplej i pogodnie.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś „Dziewica orleańska” i „Niedojrzały owoc”; jutro „Dobrze skrojony frak”.

Operetka rosyjska: Dziś i jutro: „Pupsik”.

Na wystawie: Dziś koncert przy udziale pp. Fajnberg-Gorskiej, Mietielnikowej Kozłowej, Kaczenowskiego, Ordy i Tychalskiego.

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspress: „Pod kartaczami”, „Jak to się uczy przyjaciela”, „Niepowodzenia miłosne Leansa”, „Norymberga i jej okolice”, „Kronika Gaumond” Korso: „Toreador i gitara”, „Pas de quatre”, „Stary wróbel”, „Kronika Gaumond”.

Z teatru i muzyki.

Komedya i dramat rosyjski w teatrze operowym.

„Bajka o wilku"—Molnara; „Dziewica Orleańska"—Schillera i „Cierpki owoc" — Bracco.

P. Gagolin jest artystą tej miary, że narzucanie mu przez krytykę poglądów na kwestye pojęcia danej roli, może być rzeczą ryzykowną. Ale i p. Gagolina i każdego twórcę, czy też komentatora obowiązują dwie rzeczy — logika i konsekwencya.

W I akcie i pierwszej połowie aktu II „Bajki o wilku" p. Gagolin nadał postaci Eugeniusza cechy anormalne.

W interpretacyi artysty główny bohater sztuki Molnara był ofiarem losu, jak tylko całkiem nieciekawym objektem klinicznym, dzisiejszym dyprymujący na widzów.

Okazy podobnych neurasteników chodzą po świecie, ale nie najgłębsza miłość, ani żadne rzeczowe dowody nie wyleczą ich z monomanii i nie zatrzymą kursu hydroterapeutycznego.

Ta denerwująca nerwica w połączeniu z monomanią zazdrości absolutnie nie miała najmniejszego logicznego związku z dalszym ciągiem przebiegu sztuki, który to przebieg, utrzymany przez autora w t. zwanych lekkich, farsowych, nie mógł być kontynuowany, w dalszym ciągiem dramatycznego początku, jakiego cechy nadał mu p. Gagolin.

P. Gagolin jest niezaprzeczenie artystą, obdarzonym talentem, przerastającym wszelką przeciętność i poprawność. Jego aspiracye, zarówno artystyczne, jak i reżyserskie, pra artystę do szukania dróg nowych, oryginalnych.

Te aspiracye były zapewne przyczyną, że ukazał się on publiczności w tytułowej roli w tragedyi Schillera p. t. „Dziewica Orleańska". Wprawdzie w zawierzchniej przeszłości mężczyźni grywali role kobiece, a niedawno znakomita Sara Bernhard występowała jako Orlątko i Hamlet, jednak w dobie dzisiejszej grywanie ról kobiecych przez mężczyzn jakoś praktykowane nie było, chyba w teatrach, urządzanych przez żołnierzy, lub w niewybrednych formach.

Wysiłęp p. Gagolina w roli „Dziewicy" dowiódł niezbicie, że najdoskonalsza charakteryzacya i staranna modulacya głosu na nic się nie zdadzą i żaden mężczyzna nie potrafi oddać cech kobiecości, chyba w karykaturze.

Udatna z teoretycznego punktu widzenia deklamacya p. Gagolina, przez utrzymywanie dykcyi w tonach wysokich i minorowych (co miało oznaczać kobiecość), w praktyce robiła wrażenie sztuczne i monotonne.

Bez porównania, korzystniej wypadł wysięp artysty w roli Nino w „Cierpkim owocu". Tu artysta odtworzył akrzącą się życiem postać młodzieńca z zacięciem i werwą oraz dał ujście swemu niepospolitemu temperamentowi i talentowi.

W tejże sztuce p. Kuznieców, jak zwykle, z humorem i finezyą i skończonym artyzmem kreował charakterystyczną postać Franckeri'ego, a p. Smirnow wraz z powyżej wymienionymi, stanowił świetne trio.

Reszta wykonawców wywiązała się z zadania poprawnie.

Strona reżyserska była doskonała.

T. M. S.

Nowe operetki.

Jak donoszą pisma, wiedeński operetkowy repertuar teatrów wiedeńskich w sezonie jesiennym zapowiada się nader bogato. Znakomity autor „Wesołej wdówki" — Lehar, wykańcza dwie nowe operetki p. t. „Narzeczone sami" i „Idealna małżonka". Mają być również wystawione: Ziehrer — „Generał huzarów", Eysler'a — „Porucznik Fryc", Dostal'a — „Wez mię ze sobą", R. Winterberga — „Piękna szwedka", Leo Aschera — „Zapach Paryża", Oito Webera — „Oliver", Heinsan i Bakera — „Królowa balu".

Plon nowości operetkowych jest, jak widzimy, w roku bieżącym bogatszy niż kiedykolwiek.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. L. hr. Łubieńska, K. Winterhalter, O. Winterhalter, J. Winterhalter, M. Klejew, M. Tiran, J. Retter, A. Küncel, A. Rewucka, J. Lutosławski, W. Suworow, A. bew. Unternsternberg, S. Trzciński, F. Gusakow, H. Glaz.

Hotel François: pp. A. Niekrasow, W. Sierpowski, W. Teodorowicz, Z. Ludwik, L. Ejlenfeld, K. Kowalewski, A. Druzynin, A. Kovalieti, A. Frołow, J. Ryzow, M. Dietrich, K. Djaczenko, S. Bud'ko, D. Bilibin, A. Czechowski, G. Łucka, W. Greczycho, W. Kutein'kow, P. Duchinow, L. Wichrew, M. Stylajew, J. Kazańska, B. Maczech, E. Sekołowa, W. Zaikowski, K. Prischins, G. Pawłowski, M. Towiżewa, J. Nefal.

Hotel Ermitage: pp. J. Jemidjanow, L. Jemidjanowa, D. Czarowi, J. Skolimowski, W. Kędzierski, J. Pietruńkin, J. Ferrer, J. Witnowska, K. Bekierski, M. Nagorski, M. Tiutiewa, E. Wilski.

Hotel Hiszpański: pp. W. Suszycki, A. Sum, A. Stefau, W. Glezdunow, N. Marins, H. Zick, J. Łapo Danilewski, M. Kirilenko, J. Nikołajewko, Z. Kołotniczewa, Z. Archangielski, Z. Sieredienko, A. Wojciechowicz, D. Lamonow, M. Pieski, J. Markow, P. Bogolewski, T. Karatajew, W. Okerblom, O. Melikow, M. Makarow, E. Zick, P. Betler, S. Zick, S. Zambrzycki, S. Pigarew, A. Slewastjanow, I. Tichomirow, P. Pawiński, N. Gastinczykowa, A. Nikołajewski, L. Jelpicki.

Hotel Praga: pp. P. Miroszniczenko, M. Krassowski, J. Zajcew, T. Miroszniukowa, A. Michajłow, W. Mierzecki, O. Haute, R. Baute, D. Kołosow, P. Zagórski, S. Zub, K. Steńkewski, M. Sterlecka, S. Jacimirski, J. Aifowiecki, W. Sudisow, L. Łukjanowicz.

Hotel Kané: pp. W. Wilkowski, T. Zaporożczenko, H. Rewkiewicz, M. Zwierkin, K. Rogożyn, M. Moisiejenko, S. Frederyks, J. Wołański, L. Filipowska.

Hotel Uniwersal: pp. S. Wiasow, M. Kononienko, J. Charkiewicz, K. Adamecki, M. hr. Czosnowski, Chr. Hermer.

Palas-Hôtel: pp. F. Jamuński, J. Małkin, M. Małkina, J. Spilberg, A. Rub, S. Rabinowicz, A. Glinkin, K. Goldberg, N. Awerzynnikow, W. Awerzynnikow, M. Awerzynnikow, S. Łaziński, R. Elert, J. Osobliwcew, W. Teglenow, W. Wiśniewski, N. Rudeńkowa, L. Litwin, A. Liwszye, H. Burakowski, E. Łagińska, B. Szargorodski, R. Szargorodskaja, A. Oraczewski, M. Frenkel.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Dworkin, M. Pinsker, B. Fiszman, S. Berezowski, G. Borisiewicz, W. Rodziew, B. Niekrasow, J. Chazanow, A. Szneerson, J. Bursztyn.

Hotel Rosya: pp. M. Dimitz, A. Wiszniewska, L. Kołyczewa, P. Wojnow, N. Horodecka, A. Stelański, J. Ignatow, M. Dubinina, M. Tarasiewicz, M. Zacharewicz, M. Terrawska, M. Kapitelew, M. Bieliszew, K. Rudków, K. Gładkow, J. Leokijew, W. Niosiewski, M. Winogradow, Z. Usienkowa, M. Jakowlew, M. Gawriłowa, M. Skwarski, M. Burlakow, H. Tumim.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na restauracyę kościoła w Latyczowie: p. Józef Czrząszczewski 300 rb.

Na biedne dzieci przy Tow. dobr.: pp. Adamostwo Kańscy (pamięci Jana Dobikowskiego) 3 rb.

Na nędzę wyjątkową do uznania Administracyi „Dzien. Kij.": pp. Oficyaliści cukrowni „Wiśniowiecki" 11 rb.

Dla ubogiego Al. Sancewicza p. A. W. 3 rb.

ZE SPORTU.

Wyścig samochodowy.

Kijowski klub automobilowy urządza dziś 28 b. m. wyścig samochodowy Kijów-Czernihów i z powrotem. Odjazd z Kijowa o godz. 7 rano, z Czernihowa o 4 po poł.

Regaty warsz. Towarz. wioślarskiego.

Warszawskie Towarzystwo wioślarskie organizuje dziś dnia 28-go lipca doroczne regaty na Wiśle.

Program obejmuje dwanaście biegów, z których cztery na łodziach rasowych: pair-oriach, gigach i race-boot'ach i n.; poza tem ważny bieg „juniorów", jako zapowiedź przyszłości, do którego zameldowano trzy osady; bieg na łodziach dwunastowiosłowych; bieg dla członków warsz. T-wa sportowego i jeden dla wioślarzy niestowarzyszonych. Jeśli w dniu regat wiatr pozwoli, odbędzie się wyścig łodzi żaglowych.

Po ukończeniu biegów programowych rozegrany będzie wyścig na nagrody pieniężne.

Wycieczka krajoznawcza.

Dwaj akademicy krakowscy, pp. N. Sławiński i T. Saloni, puścili się pieszo na wycieczkę krajoznawczą po Polsce. Wyszedłszy z Krakowa dnia 2 b. m. przeszli Górny Śląsk i stanęli 22 b. m. w Poznaniu skąd udają się przez Gniezno, Inowrocław do Gdańska, stamtąd nad morzem do Królewca..potem w powrotnej już drodze przez Warszawę, Częstochowę do Krakowa.

Mistrzowstwo w biegu.

Mistrzowstwo w biegu na dystans 10 mil ang. (16,090 klm.) zawodowców, rozegrane zostało w dniu 21 b. m. w Manchester. W zawodach reprezentowanych było pięć narodowości. Zwyciężył kanadyjczyk Hans Holmer (czas—53 min. 11,2 sek.), drugim był francuz Bermeulen.

Telegramy.

(Od Rosyjskiej Agencyi Telegraficznej i Agencyi Petersburskiej)

Posiedzenie konferencyi pokojowej.

Bukareszt (AP). Odbyło się długie posiedzenie konferencyi pokojowej. Przewodniczący ogłosił noty poselstwa austryackiego z dnia 22 i 24 lipca w sprawie traktatu bukareszteńskiego, zredagowane jeszcze przed dojściem do porozumienia między stronami walczącemi. Pełnomocnik bułgarski oświadczył, że wspomniane noty otrzymał od swego rządu, pomimo to jednak delegaci bułgarscy traktat podpiszą. Przewodniczący przyjął do wiadomości powyższe oświadczenie, które zostało wniesione do protokółu. Sekretarz oznajmił projekt traktatu pokojowego, zredagowanego przez komisyę. Paragraf pierwszy—o zawarciu pokoju przez strony prowadzące rokowania, został przez konferencyę uchwalony. Paragraf drugi, dotyczący kwestyi pokoju między Rumunią a Bułgaryą i ustanawiający kierunek nowej granicy, udziela terminu dwuletniego dla rozbrojenia portów Ruszczuk i Szumla i piętnaście dni dla ustanowienia granicy, przyczem w razie różnicy zdań strony mają się zwrócić do sądu rozjemczego Belgii, Holandyi lub Szwajcaryi. Paragraf ten został przez konferencyę przyjęty. Trzeci paragraf żąda, by rozpatrywanie warunków pokojowych między Bułgaryą a Serbią odroczyć do d. 27-go lipca. Paragraf czwarty o granicy grecko-bułgarskiej zawiera zrzeczenie się przez Bułgaryę wszelkich praw do Kawalli i obietnicę odszkodowania wojennego. Grecya zaproponowała ostatnią kwestyę rozpatrzeć w komisyi mieszanej, lecz Bułgarya uchyliła tę propozycyę pod pozorem uniknięcia nowej różnicy zdań. Bułgarya uznaje za słuszne żądania Grecyi, dotyczące szkół i kościoła. Delegaci serbscy oświadczyli, że kwestya ta jest przewidziana przez serbską konstytucyę i dlatego nie może być przedmiotem traktatu. Po zamknięciu posiedzenia przewodniczący oświadczył, że posiedzenie 27-go lipca poświęcone będzie kwestyi demobilizacyi i ratyfikowaniu różnych punktów traktatu. Traktat ostatecznie podpisany zostanie w poniedziałek.

Cholera w armii rumuńskiej.

Bukareszt (AP). Według urzędowych doniesień z głównej kwatery armii czynnej, zanotowano 389 wypadków zasłabnięć na cholerę, które w 133 wypadkach były śmiertelnemi.

Odznaczenie.

Ateny (AP). Król ofiarował Venizelosowi wielki krzyż orderu Zbawiciela.

Echa zawarcia pokoju.

Bukareszt (AP). Majorescu otrzymał od Grey'a powinszowania z powodu zawarcia traktatu pokojowego.

Paryż (AP). „Temps" wyraża zdziwienie, iż Rosya podziela zdanie Austryi w kwestyi Kawali. Pismo ostrzega Rosyę przed następstwami tej polityki, w którą Austrya stara się ją wciągnąć.

Ateny (AP). Z powodu zawarcia pokoju na ulicach rozpoczęły się wielkie manifestacye. Tłum defilował na ulicach z okrzykami: „Niech żyje król i armia, niech żyje Venizelos, niech żyje Grecya". Wszystkie domy przybrane chorągwiami. Zewsząd słychać odgłos dzwonów. Miasto iluminowane.

Białogród (AP). Ludność czyni przygotowania do owacyjnego spotkania wracających delegatów pokojowych z Bukaresztu. Z różnych sfer społeczeństwa wystosowano do Paszicza telegramy z życzeniami z powodu zawarcia pokoju.

Białogród (AP). Z powodu niezgodnych z rzeczywistością komentarzy jednej z opozycyjnych gazet miejscowych, opartych na informacyach pism austryackich w kwestyi stanowiska zajętego przez Rosyę w sprawie Kawali, „Samouprawa" zaznacza, iż Serbia i naród serbski doświadczyły wiele dobrego przedtem od Rosyi. Szczere przyjacielskie rady rządu rosyjskiego podczas ostatniego kryzysu i gorące poparcie, okazane Serbii w najcięższych chwilach bezwarunkowo pomogły do tego, iż Serbia wyszła ze wszystkich niebezpieczeństw bez szwanku.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi ambasador austryacki zakomunikował opinię swego rządu w kwestyi programu międzynarodowej komisyi granicznej, mającej pracować nad roztrzygnięciem granic przyszłej Albanii. O opinii tej mają być zawiadomione wszystkie wielkie mocarstwa, odpowiedzi zaś tych ostatnich będą rozważane na konferencyi prawdopodobnie 29 b. m. Jeżeli na zebraniu tym konferencya nie poweźmie stanowczych postanowień, to następne posiedzenie odbędzie się przed czwartkiem bieżącego tygodnia, w tym bowiem dniu ma wyjechać z Londynu Grey.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin 210 głosami przeciwko 138 przyjęła umowę z towarzystwem Marconi o urządzeniu systemu stacyi telegrafu iskrowego w całej Anglii. Podczas obrad nad tą umową była poruszana kwestya znaczenia pomienionych stacyi w sensie strategicznym.

Sufrażystki u Asquith'a.

Londyn (AP). Asquith, przyjmując delegacyę sufrażystek, wyraził się, iż udziela tym ostatnim posłuchania tylko dlatego, że w ostatnich czasach w zachowaniu tego związku dał się zauważyć znaczny zwrot ku lepszemu, stanowiący ostry kontrast z poprzedniemi wystąpieniami związku, które w wielu miejscowościach przybrały charakter wręcz zbrodniczy. Kwestye, o które walczą sufrażystki, mogą być rozstrzygnięte tylko przez cały naród. Jeżeli naród wypowie się za urzeczywistnieniem żądań związku, to żadne kombinacye polityczne nie będą mogły tego postanowienia zniweczyć.

Trzęsienie ziemi.

Lima (AP). Miasto Karaweli zostało zburzone wskutek trzęsienia ziemi. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu.

Strajk.

Barcelona (AP). Policya aresztowała 23 strajkujących i 18 anarchistów. Gubernator wydał rozporządzenie o zamknięciu związku robotników. Strajkujący przemocą zmusili do zaprzestania pracy robotników stacyi elektrycznej.

Możliwość wojny.

Londyn (AP). Według doniesień „Times'a" w Waszyngtonie panuje wielki niepokój z powodu wystąpień Meksyka. Panuje ogólne przekonanie, iż wojna jest możliwa.

Wybory do sejmu w Finlandyi.

Helsingfors (AP). Do d. 27 b. m. podliczanie głosów, podanych na wyborach do sejmu dały wyniki następujące: socyal-demokraci otrzymali 307,450 głosów, starofinowie 145,175, młodofinowie 104,111, szwedomani 94,458, agraryusze 56,274, robotnicy chrześcijańscy 5,223 i bezpartyjni 1,618 głosów.

Budowa elewatorów.

Petersburg (AP). Bank Państwowy wyasygnował $8^1/_2$ miliona rubli na budowę nowych elewatorów w różnych miejscowościach Rosyi.

Pożyczki pod zboże.

Petersburg (AP). Rada Banku Państwa uchwaliła przedsięwziąć szereg środków dla obniżenia stopy procentowej pożyczek i przyśpieszenia wydawania takowych drobnym rolnikom podczas kampanii zbożowej.

Różne.

Budapeszt (AP). Sąd wojenny uniewinnił komisarza policyjnego Gebe, który podczas zamieszek w parlamencie, kilkakrotnie uderzył szablą po głowie posła Hederwary'ego.

Ischl (AP.) Cesarz Franciszek Józef udzielił posłuchania hr. Berchtoldowi, który ma mu przedstawić sprawy bieżące.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 27 lipca (9 sierpnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp	215 05
kasa	215 00
Kurs wekslowy na Petersburg	—.—
4½%, pożyczka 1905 r.	99 80
4% renta państwowa 1894	91 90
[illegible] kredyt. 100 ...	214 95
prywatne	$4^3/_4$%
Usposobienie mocne.	
...—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 25
Cena najwyższa	266 25
4% rent. państwowa 1894 r.	92 25
4½% pożyczka 1909 r.	99 50
5% pożyczka rosyjska 1905 r.	104 45
Procent prywatny.	$3^{13}/_{16}$
Usposobienie mocne.	
...—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103
3½% pożyczka rosyjska 1909 r.	$99^{1}/_{4}$
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 65

Z ostatniej chwili.

Echa zawarcia pokoju.

Bukareszt (Wł.). W kołach dobrze poinformowanych zapewniają stanowczo, iż Rosya i Austrya domagać się będą rewizyi traktatu pokojowego, szczególniej zaś jego części, dotyczącej kwestyi Kawali. Prócz tego Rosya ma podobno nastawać na zwrot Demir-Hissaru, Dramy i Seresu Bułgaryi.

Pogłoski o nowej wojnie.

Bukareszt (Wł.) Greckie pismo „Protos" pisze, iż rząd bułgarski ściąga z Burgas wagony kolei południowej do Sofii rzekomo skutkiem demobilizacyi, a w rzeczywistości czyni to w celu przewiezienia wojsk do Tracyi. Jednocześnie pismo zamieszcza wiadomość o znacznych transportach koni dla armii bułgarskiej z Rosyi.

Bukareszt (Wł.) Podobno Grecya i Serbia urzędowo zapewniły swą neutralność w przewidywaniu wojny bułgarsko tureckiej, Rumunia zaś nie dała podobnego zapewnienia.

Wylew Wisły.

Warszawa (Wł.). Wisła coraz więcej przybiera, budząc poważne obawy wylewu.

Kraków (Wł.). Wisła wylała, zatapiając wiele wsi i niszcząc w wielu miejscowościach posiewy.

Represya pruskie.

Poznań (Wł.). Policya w Pleszewie zabroniła Towarzystwu polskiemu wystawienia „Dziadów".

Choroba Gorkija.

Medyolan (Wł.). Gorkij zapadł ciężko na zdrowiu. Przewieziono go do sanatoryum w Rimini.

Obiad u namiestnika.

Maryenbad (Wł.). Namiestnik Galicyi Korytowski wydał obiad dla posłów polskich, podczas którego była poruszona kwestya reformy wyborczej w Galicyi.

Uniewinnienie poetki.

Paryż (Wł.). Sąd w Agen uniewinnił poetkę Crespy, oskarżoną o zamordowanie księdza Chassain'a.

Próby maszyn rolniczych.

Sarny (Wł.). Próby demonstrowania maszyn rolniczych mają być zakończone dziś. Wczoraj demonstrowała swoje pługi parowe firma Caterpillar. Demonstracya wypadła świetnie. Pługom przy orce błot zupełnie nie przeszkadzają napotykane rowy. Panuje ogólne przekonanie, iż pługi pomienionej firmy najwięcej nadają się do orki naszych błot.

Sprawa „Swiata".

Petersburg (Wł.). Wkrótce senat będzie rozpatrywał skargę redaktora „Swiata" St. Krzywoszewskiego na generał-gubernatora warszawskiego Skałona, za niesłuszne nałożenie kary pieniężnej na redakcyę z powodu zamieszczenia artykułu pod tytułem „Rok 63". Skałon w swojem sprawozdaniu dowodzi, iż autor pomienionego artykułu nie potępiał samego powstania, a wykazywał tylko wadliwości jego organizacyi. Artykuł ten bezwątpienia wywołał wśród młodzieży polskiej niepożądany entuzyazm. Z powodu nastroju, panującego w Galicyi, niezbędną rzeczą jest zwracać baczną uwagę na artykuły, które często niepokoją i podburzają opinię publiczną przytaczaniem i rozpamiętywaniem wypadków przeszłości.

Z krainy mody.

Szale i boa.

Z punktu widzenia praktycznego „écharpes" i boa są prawie również zbyteczne, jak klejnoty—ale ze względu estetycznego są one ślicznem uzupełnieniem każdej toalety.

Szczególniej szal nadaje wdzięk nieporównany kobiecie, umiejącej go nosić. Bardzo modny za czasów Restauracyi, w epoce, gdy wychodzono na ulicę w sukni wyciętej, rodzaj „écharpe" staje się niezbędnym kobietom przy zwoitym dla zakrycia obnażonych ramion i gorsu. Podczas Empire écharpe przybierają postać dużych szali, zastępujących ciepłe okrycie. Później wprowadzenie surowych mód angielskich nadaje swą cechę spacerowemu kostyumowi we Francyi, dekoltowanie się na ulicę jest uważane za oznakę złego tonu, znika więc i potrzeba zarzucenia okrycia i szale są w niełasce przez lat trzydzieści.

Dopiero, gdy przed paru laty nastąpił zwrot ku modom Dyrektoryatu, Pierwszego Cesarstwa i 1830 roku, gdy zaczęto nosić obnażone szyje i przezroczyste suknie, zjawia się i dawna écharpe. A chociaż obecnie moda odbiegła od tych wzorów i wielkiej uległa zmianie, mimo to powodzenie szalika trwa niezmiennie i każdy sezon przynosi nowe pomysły w tej dziedzinie.

Szal gazowy, zręcznie udrapowany na sukni, nadaje jej wiele elegancyi, przestacza ją i zmienia najzupełniej. Kobiety, których budżet toaletowy jest szczupły, lub oszczędne, nie lubiące wyrzucać wielkich sum na stroje, zadawalniają się posiadaniem jednej sukni skromnej, lecz z ładnej materyi, odpowiedniej na obiady proszone i przyjęcia i na suknię tę zarzucają écharpe za każdym razem inną. Naturalnie, że trzeba mieć wówczas duży zapas tych ostatnich, ale można zakupić je stosunkowo niedrogo na wyprzedażach i okazyach, a wydatek ten wypłaca się sowicie, dając wciąż nowe przybrania sukni.

W domu, w dni przyjęć proszonych u siebie, na jasną „robe d'interieur" młoda kobieta zarzuca obłok białego muślinu; do teatru natomiast lepszym będzie kolor bardziej zaakcentowany, zielony lub pawi. Dość popularne są szerokie szale wschodnie z tiulu haftowanego srebrem lub złotem; tworzą one śliczne przybranie do sukien wieczorowych. Przy wyborze takich szali uważać należy, by nie były one banalne, lub krzyczące, w guście secesyjno-paleatyńskim, jakie widujemy w każdym pierwszym lepszym sklepie. O ile nie możemy sobie pozwolić na szal wschodni prawdziwie elegancki, to lepiej poprzestać na écharpe z crêpe de Chine, z Cachemire de soie, z muślinu jedwabnego, haftowanych lub malowanych w delikatne desenie.

Młode panienki powinny zadawalniać się szalem białym lub blado-niebieskim, starannie unikając okropnej „écharpe" różowej, tak drogiej sercu cór Albionu, a będącej w bardzo złym guście.

Kobiety starsze, „w pewnym wieku" okrywają ramiona szalami z muślinu jedwabnego lub gazy w kolorze czarnym, tak ślicznie uwydatniającymi ich siwe lub białe włosy, osłaniającymi zupełnie wszystkie niedoskonałości figury w wieku starszym. Czasem w niektórych domach bywają jeszcze stare i przepiękne szale Chantilly, drogocenna spuścizna rodzinna, jakie dzisiaj już rzadko znaleźć można w handlu; cienkość tiulu chantilly nadaje szalowi lekkość tak mglistą i przejrzystą, że nie dorówna jej raj delikatniejsza gaza. Echarpe z czarnej koronki jest jedną z najpiękniejszych ozdób toalety naszych babek.

Robią również écharpes białe z prawdziwej koronki, z application de Bruxelles, z point á l'aiguille, z point de Flandres. Są to rzeczy niezmiernie kosztowne i prawdziwie piękne, ale trzeba wiedzieć, kiedy można je włożyć. Harmonizowały one najzupełniej z fałdami sukien prababek, ale na naszych toaletach w stylu modern; szczególniej przy stylu angielskim, są one nie na miejscu, coś w rodzaju kwiatka do kożucha. Echarpe koronkową włożyć można do sukni wieczorowej bardzo lekkiej i powiewnej, tak jak naszyjnik brylantowy dobry jest do toalety bardzo zbytkownej, są to bowiem stroje w wielkim stylu „grande dame", których nie należy łączyć ze zwykłem pospolitem ubraniem, inaczej narazimy się na śmieszność.

Bardzo ładne i wdzięczne są écharpes z crêpe de Chine i innych lekkich jedwabi. Można też materye kupić na miarę w żądanym kolorze i oszyć przy obu końcach frendzlą jedwabną w tymże tonie. Obramowane lekkim puszkiem łabędzim lub marabutowym są bardziej strojne.

Wiele kobiet umie owinąć się w szal z crêpe de Chine w ten sposób, że zasłania on prawie zupełnie suknię. W tym celu nakłada się écharpe z przodu na pierś i opuszcza się całą szerokość szala poza biodra, poczem oba końce krzyżują się na plecach i przerzucają przez ramiona naprzód. Draperya ta, nie mająca pretensyi do naśladowania wzorów starożytnych, jest bardzo oryginalna i dystyngowana.

Materyał, użyty na szal, powinien być nadzwyczaj miękki i podatny do fałdowania i układania draperyi, dlatego nic nie zastąpi łagodnej miękkości muślinu jedwabnego. Kolor niech zawsze będzie zastosowany do sukni, inaczej écharpe przestaje być ozdobą i uzupełnieniem toalety, stając się natomiast przedmiotem niepotrzebnym, niemile rażącym oko. Na to, by szal mógł ułożyć się wdzięcznie i w sposób pożądany, trzeba, by długość jego dochodziła do dolnego obwodu spódnicy, a szerokość wynosiła przynajmniej 80 cm.

Umiejętnie i ładnie włożona écharpe może oddać usługi nieocenione. Ukrywa ona wszystkie małe niedoskonałości sylwetki, osłaniając plecy, stan, biodra, prawdziwą linię, czasem mniej estetyczną zamienia na inną, złagodzoną, wysubtelnioną, przez otulenie tak nieokreślone i niezdecydowane, że nawet osoby, bardzo pokrzywdzone od natury, zawdzięczają szalikowi takiemu wdzięk nowy, niespodziany. A przytem zarzucenie écharpe ukrywa wszystkie, niepowetowane nieraz, błędy w kroju sukien i nadaje całości tę harmonię ogólną, tak trudną do osiągnięcia w samej sukni.

„Echarpe" pomaga bardzo w salonie do zachowania tego, co nazywamy „maintien". Niezawsze można trzymać wachlarz; bawić się łańcuszkiem lub torebką: co wówczas robić z rękami niezajętemi i nerwowemi, jeżeli się nie posiada sztuki pięknych póz niedbałych? Wówczas szal przynosi nam zbawienie. Można bawić się lekko końcami jego, przytrzymać go, gdy zsuwa się z ramion, ukryć w cieniu jego dłonie swoje, zmęczone bezczynnością — oto zajęcie dla rąk tak często smutnie opadających, wiszących, niezgrabnych. Młoda panienka, czująca się jeszcze bardzo niepewnie w salonie, jeżeli owinie się takim szalem, uniknie przez to wielu chwil nieprzyjemnych, wynikających z jej zażenowania i nieśmiałości. Któraż z czytelniczek w młodym wieku nie przeszła przez męki czyścowe w chwili pierwszego swego debiutu towarzyskiego w salonie, nie wiedząc, co robić z rękami, zwieszającemi się niezgrabnie? Mało młodych panienek posiada odrazu miłą swobodę swych matek. Niechże korzystają z pięknej i pożytecznej mody écharpe, a będą miały punkt oparcia.

Szale muślinowe, gazowe lub koronkowe są nieodpowiednie na ulicę, gdyż nie są dość ciepłe, by zabezpieczyć od zimna, a w czasie upałów nawet lekki ich ciężar staje się nieznośnym. Są one przytem zbyt wiotkie i wątłe, niepraktyczne na wilgoć, nieodporne na śnieg lub deszcz. Do wyjścia więc wymyślono nową kombinacyę, bardzo pomysłową i ładną. Robią więc długi szal z miękkiego atłasu, czarnego lub ciemnego, podszytego atłasem białym lub kremowym, czasem do środka dając watalinę. Końce oba ujmuje się w motywy szmuklerskie lub oszywa się pasmami futra. Echarpe taką zarzuca się naokoło szyi, jak stułę futrzaną; jest ona bardzo elegancka z powodzeniem zastępuje boa.

To ostatnie przez długi szereg lat było ulubieńcem kobiet młodych i starych. Wszystkie miłowały to otulenie z piór miękkich, delikatnych, ciepłych i puszystych, wszystkie nosiły je, bez względu na to, czy stosownem było ono upiększeniem, czy też psuło sylwetkę, akcentując jej wady. A jednak boa nie jest odpowiednie dla wszystkich.

Jeżeli otacza ładnie i ubiera lekkimi pierścieniami szyję cienką i smukłą, to, przeciwnie, obciąża i pogrubia znacznie postawę, gdy szyja jest krótka a ramiona wysokie. Boa wygląda dobrze, gdy nie wypełnia próżni, utworzonej przez linię, łączącą szyję z ramionami; jeżeli zaś linia ta nie jest spadzista, wówczas boa zakrywa całą próżnię i nadaje górnej części biustu coś masywnego, nieociosanego. Pamiętajmy również, że cylindryczna forma boa podkreśla brutalnie wystający ogon, wywołując brzydki efekt: „rond sur rond", co zawsze jest wulgarne. Boa powinnoby być noszone jedynie przez kobiety o sylwetce wysmukłej, co bynajmniej nie znaczy chudej.

Najdroższe boa robią się z piór strusich. Czarne są bardzo eleganckie i cieszą się wielkiem powodzeniem u kobiet starszych i młodych. Niektóre wolą boa kolorowe, farbowane we wszystkich odcieniach, zielone, marron, granat we i t d. Dla młodych panienek najładniej, wyglądają białe, ale noszą one również pióra blado niebieskie, różowe, mauve i t. d. Każda kobieta powinna sobie dobierać barwę stosowną do swej cery i toalety. Aby mieć boa odpowiednie do wszystkich toalet, trzeba wybrać kolor biały, czarny, lub popielaty.

Jeżeli się chce mieć ozdobę mniej drogą, to marabuty białe, czarne lub w kolorze naturalnym tworzą śliczne boa, o wiele delikatniejsze od piór strusich, ale są one również bardzo nietrwałe i niepraktyczne. Boa strusie i marabutowe nie są noszone w zimie na ulicę, gdyż pióra nie dają dość ciepła i nie znoszą wilgoci. A przytem okrągły ich fason nie okrywa wcale ramion, które powinny być zabezpieczone od chłodu, dlatego też na zimę moda nakazuje nosić kołnierze, stuły i krawatki futrzane, na zmienne lato i jesień zalecając boa z piór.

Pamiętajmy, że boa, jak wszystkie fantazye, powinny być w dobrym gatunku. Lepiej obejść się zupełnie bez tej ozdoby, niż zadowolnić się długim wężem, ubogim w pióra, skazanym na prędką utratę swego upierzenia. Dlatego też rzeczy takie można nabywać jedynie w sklepie znanym i pewnym, gdzie sama firma ręczy za dobroć gatunku. W zaszczytnie od tylu lat znanym magazynie p. Herse prześliczne boa czekają, by się wężowym ruchem owinąć koło obnażonej szyi kobiecej. A olbrzymi wybór różnorodnych écharpes, szali, szalików, gazowych, jedwabnych, koronkowych, od najprostszych do najbardziej strojnych, wydobytych, zda się, ze starożytnych skarbców Sezamu, zadowolni wszystkie najwybredniejsze wymagania...

Jana.

Szkoła Rontalera

7 klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie ulica Polna 33 d. wł. Egzaminy wstępne od 14 maja do 15 czerwca co wtorek i środę i 26 sierpnia n. st. Na wydział agronomiczny przyjmuje się bez egzaminu uczniów, po skończeniu 4 kl. szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 czerwca. Lekcye rozpoczną się 30 sierpnia n. st. Program na żądanie.

Jutro ostatni dzień 10066

WYPRZEDAŻY

MEBLI ARTYSTYCZNYCH do wszystkich pokoi i specyalnych ubikacyi. Osobne **przedmioty rozmaitego** stylu i drzewa

W MAGAZYNIE **MEBLI** OKAZYJNYCH

Bric a Brac

„STARINA i ROSKOSZ"

Kreszczatyk 36 wprost ulicy Luterańskiej, wejście frontowe. **Telef. 18-42.**

Kolosalny wybór. Ceny nizkie i stałe.

Płacę

ajwyższe ceny za wszelkiego rodzaju **Staro-żytne** i rzadkie okazy, tabakierki, emalie, srebro, meble, bronzy, porcelanę, sztychy, miniatury i t. p., jako też

perły, brylanty i drogie kamienie **platynowe,** Monety sztuki platyny, złoto i srebro według kursu.

Ocenianie i informacye bezpłatnie. Zwracać się listownie i osobiście.

„A. Zołotnicki"

Kijów, Kreszczatyk Nr 23, tel. 3-86
Firma istnieje od 1858 r. 7637

Zapisy nowych uczenic **w VII klasowym zakładzie** naukowym żeńskim 10301

Konstancyi Zembrzuskiej

w SIEDLCACH, ul. Ogrodowa № 16, rozpoczną się 20 sierpnia n. st., egzaminy zaś 1 września. Uczenice, kończące pensye, są przyjmowane na uniwersytety szwajcarskie na równi z maturzystkami szkół rządowych rosyjskich, t. j. na rzeczywiste słuchaczki z prawem zdawania doktoratu

Połudn. Ros. T-wo Handlu Towar. Aptecznymi



BEZ CHLORKU
BEZ SODY.
BEZ MYDŁA

Sam pierze bieliznę.

Żądajcie wszędzie. Paczka 20 k.

Angielska Kopaczka

Bamforda



przy tej samej ilości ludzi kopie **dwa razy prędzej i dwa razy taniej,** niż ręka ludzka. Ziemniaków nie uszkadza, nie zostawia w ziemi i nie rozrzuca, lecz układa na szerokości 2 łokci.

Owijanie się i zapychanie wykluczone na najbujniejszej naci.

Wykopanie 50 morgów kartofli kopaczką BAMFORDA zwraca w pierwszym roku koszt kupna maszyny.

Ilustrowane opisy wysyłamy darmo.

TOW. AKC 10198

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

WARSZAWA, Miodowa 4 WILNO, Ś-to Jerska 32

Założona w 1891 roku

Kijowska Techniczno-Chemiczna Fabryka

B. KONARSKIEGO

Kijów, Tatarska № 1 a, tel. 25-37.

POLECA SWEGO WYROBU

W NAJWYŻSZYM GATUNKU:

Ocet w beczkach i butelkach

Lakiery spirytusowe do żelaza, drzewa, skóry, litograficzne i inne.

Politura rozmaitego rodzaju

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN"

w płytkach, monetkach i rozm.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN" w płytkach sprzedaje się we wszystkich magazynach JUROTATU. 5238

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY

Żądać wszędzie.

MYDŁO w PROSZKU A. ZEJDLA

879

Kursy Handlowe żeńskie

J. Siemiradzkiej

(w Warszawie S-to Krzyska 30).

Wyższe wykształcenie handlowe i społeczno-ekonomiczne, oraz teoretyczne i praktyczne przygotowanie do pracy zawodowej. Od kandydatek wstępujących na kursy wymaganem jest świadectwo ukończenia średniego zakładu naukowego. Początek wykładów 2/15 września. 10342

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Tylko co otrzymane różne Płótna Bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołdry, bielizna męska, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także są resztki oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowo stałe. 4365

OSTATNIE DNI

Ostatecznej wyprzedaży

MAGAZYNU

zegarów, brylantowych i złotych rzeczy.

Rabat od 30 do 50%.

Kreszczatyk № 8 dom Pastela

Do sprzedania urządzenie i kasy magazynu. 9662

7 k. Śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu małosolone, a delikat. smaku 7 k. sztuka. Magazyn **Wasiekina,** W. Wasylkow. 8 tel. 36-18 1868

SPECYALNY SKŁAD

parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu

gotowe poduszki. 4636

J. Richter. Kreszczatyk 10.

Knotek i S-ka

Iczin (Czechy)

Specyalna fabryka maszyn żniwnych

Na Wystawie w Kijowie:

Żniwiarki

Snopowiązałki

Kosiarki.

Młocarnie 10422

z kieratami.

Skład części zapasowych:

M. Ł. ZWIERZCHOWSKI - Zdołbunowo, wol. g.

Angielska Kopaczka

PŁÓTNO — BIELIZNA

PRZYBORY DO HERBATY.- BIELIZNA STOŁOWA I POŚCIELOWA.

G. Lubimow i Syn

Kreszczatyk № 23. 8834

ODDZIAŁY: Saratów, Samara, Kazań

Całkowite wyprawy. **Prześcieradła kąpielowe, ręczniki i chałaty.**

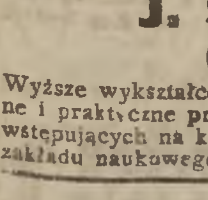
Kołdry tkane. Zefiry kolorowe.

POLECAMY: **Batyst-lniany** **80 k.**

Madepolam, Nansuk, Grinsbon. Szyfon i inne płótna bawełniane.

— Ceny według cenników fabrycznych. —

Chustki, pończochy, skarpetki, krawaty, paski, kołnierzyki, szelki i t. d. Automatyczne rolety płócienne.



Aflamit najlepsze pokrycie dachowe, nie wymagające żadnej konserwacyi.

Contrador specyalna domieszka do tynku cementowego, która go czyni **zupełnie nieprzemakalnym. Najtańsza** izolacya od wilgoci.

Pamiętajcie że pora letnia jest najodpowiedniejszą do usuwania wilgoci z mieszkań i piwnic, do izolowania fundamentów i ścian **Contradorem.**

10346

Jedyny fabrykant **S. SUSKI**

Kijów, ul. Pawłowska № 29. Tel. № 2—65.
(Tramwaj № 5 z Proreznej ulicy)

Sprzedaż, kupno, kaucye i dzierżawienie majątków, domów i in. nieruchomości, lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości i likwidacye majątków wykonywa **Oddział Akc. Tow. „Ros. Handl. Pośred.**

DIEJATIEL"

(z kapitałem **300,000 rb.**

Tamże **Kijów. Mierniczo-leśne biuro (z kreślarnią)** przyjmuje zamówienia specyalne. Popyt i podaż **25,000 rb.** z polsk rąk do oddania pod zastaw majątk. Pd Zach. Kraju. Tamże do sprzedania polsk. majat. w gub kijowskiej 365 dzies. i 230 dz. **Kreszczatyk 14 m. 3. Tel. 359.** 10037

Techniczny Kantor

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatyk Nr 40.

PASY TRANSMISYJNE

w najlepszym gatunku:

Skórzane pojedyncze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn. Skórzane marki „Helvetia" specyalnie dla centrobieżnych maszyn. Skórzane chromowe. Z wielbłądziej wełny z marką „Wielbłąd". Dika-Balata oryginalne. Guttaperkowe dla transportowania wiórów buraczanych-

Bawełniane Brezenty w najlepszym gatunku **Węże parciane.**

Szkła do wodomiarów i różnych aparatów etc. 9953



„Phänobil"

Kapitalny, gustowny, łatwy do kierowania (bez szofera) nadający się dla wszelkich dróg i niewymagający ciepłego garażu trzechkołowy automobil

Ostatnie wynalazki techniki. Dwie przekładnie i chód wsteczny. Karoseri—typu „torpedo". Fajeton, Landole i Karetki dla towarów. Upraszamy odróżniać nasze maszyny od cykloneteк. Generalni reprezentanci na kraj Południowo-Zachodni i przyległe gubernie:

T-wo „Dąbrowski, Machan i S-ka" Kijów, Meryngowska № 1.

Maszynę oglądać można na Wystawie. 10452

Zachwyt Gospodyń



Nowo-wynaleziony przyrząd oczyszczający **z pestek 12 wisien za jednem uderzeniem;** wiśnie pozostają całe. W ciągu 20 minut można oczyścić pełne wiadro. Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, cukierniach, fabrykach i t. p.

Cena rb. 1 k. 35. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem 1 rb. 70 k. Główne przedstawicielstwo i skład w magazynie naczyń metalowych i gospodarskich 9823

Ed. BRABEC

Kijów, Kreszczatyk Nr 44. telef. 414.

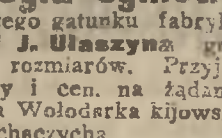
Praktycz. nauczyc. wychow. ze znajomością francuskiego i niemieckiego języka poszukuje na wieś na cały rok do ucznia 2 klasy gimnazyum Naumenki. Oferty i referencye proszę przysyłać do dn. 10 sierpnia pod adresem: p. Daszów, W.-Podwysokie kijow. gub. Wacław Wrzesz z. 10347

Młoda polka, ukończyła szkołę Handlową Wołodkiewiczowej poszukuje posady nauczycielki. Kniaźnieczna 103—25. 10371

Cukiernia do sprzedania w mieście gubernialnem Mohylowie. Wszelkie wiadomości Mohylów n/D. François. 10363

Zakład ogrodniczy „Zieleniauka" poczta Krzyżopol. pod. gub. rekomenduje uzdolnionych ogrodników - fachowców. Cenniki swych szkółek wysyła bezpłatnie. 10408

Ogrodnik i gospodarz-rolnik, średnich lat żonaty poszukuje posady na wyjazd lub w mieście. Oferty: Administracya „Dziennika Kijowskiego" I. M. 10418



Powozy w wielkim wyborze **N. KASALIDIS.** Kijów, Kreszcz 9

Nauczycielka niemłoda, znająca dobrze muzykę teor. i praktycz., franc., rosyjski i polski jęz., poszukuje posady do dzieci młodszych. Winnica, Ekateryninska d. Piatkowskiej. 10436

Kreszczatyk 43

wprost Funduklejowskiej obok magaz. Indriska bel-étage.

Rzadka okazya Sprzedaż czasowa

W cenach bardzo nizkich rozmaite starożytne używane i nowe w rozmaitych stylach **meble,** lustra, obrazy i sztychy znanych starożyt. i współczesnych zagranicznych i rosyjskich malarzy bronz, porcelana, kryształ, zegarki, dywany, portyery, wazy, pasy słuckie, ludowe starożytności i wiele innych starożytnych, nowych rzeczy i zwykłych dla kolekcyi lub umeblowania mieszkań **meble** mahoniowe, z korelskiej bronzy, palisandry, orzechowe, hebanowe i in. w XV, XVI directoire, baroque, rococo, danzig, i inne Kompletne umeblowania, naczynia i i inne rzeczy niezbędne w gospodarstwie można nabyć po cenach bardzo nizkich.

Upraszа się zwrócić uwagę na dokładny adres i obejrzeć.

Nabywanie rzeczy nie jest obowiązkowe.

Kreszczatyk 43, wprost Funduklejowskiej obok magaz. Indriska.

Kupione rzeczy można zostawić na przechowanie bezpłatne do jesieni.

1 lub 2 pokoje

z wszelkiemi wygodami **odnajmę** roczcemu lokatorowi belle etage, wanna, balkon, vis à vis ogród, bardzo dobre powietrze. W.-Włodzimierska 19 m. 2. 10311

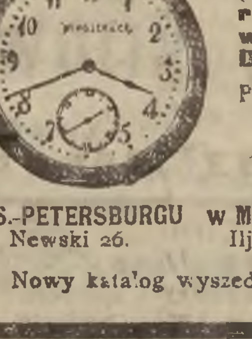
FABRYKA ZEGARKÓW DOMU HANDLOWEGO

H. MOSER i S-ka

Założ. w r. 1826.

Marka **Hy. MOSER & C-o** fabryczna.

Przyjmują się wszelkie reperacye.



W Kijowie, Kreszczatyk № 29-l.

NOWY ODDZIAŁ

z kompletnym wielk. wyborem **zegarków kieszonkowych własnej fabryki** (znajd. się w Locle w Szwajcaryi) **Zegarów ściennych, marmur. bronzowych,** gabinetow. z czerwonego drzewa. **Dewizek** złotych, srebrnych i metalowych.

Proszę zwracać uwagę na markę i stempel fabryczny i wystrzegać się podrabiań.

Składy i magazyny znajdują się również:

w S.-PETERSBURGU Newski 26. w MOSKWIE Iljinka 14. w NIŻSZ.-NOWOGR. na jarmarku Plac Główny 17, 18, 19 i 20.

Nowy katalog wyszedł z druku i wysyłany jest bezpłatnie. 10349

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

oprócz drukujących się nowieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA" i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI", nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r, **rozpocznie druk** najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM".

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATOROW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książe Józef Poniatowski",

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

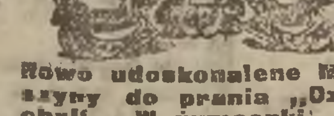
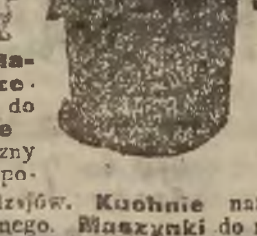
Do wydzierżawienia folwark **Hubsrów** (powiat Uszycki gub podolska) 240 dziesięcin ziemi ornej, ogrody owocowe, budynki gospodarcze w dobrym stanie, dom mieszkalny. Zwracać się do Zarządu Dominium Sprokany J. W. Pa. Laury Tokarzewskiej Ka aszewiczowej poczta Nowa Uszyca. 10430

Konie, rozmaite powozy i karety dla miasta i wsi do sprzedania. Bulwarno Kudriawska 16. 10412

Dn. 2 lipca wiecz. teka z papierami zostawiona zost. w tramwaju. (Wagon linii politechnicznej) Znalazca zechce wskazać adres lub dostarczyć Bulwar 56 za wynagrodzeniem. Czapliński. 10143

Sprzed. Do sprzedania ziemia 800 kw. sążni. Basejna 6. Fryzyerom. 10430



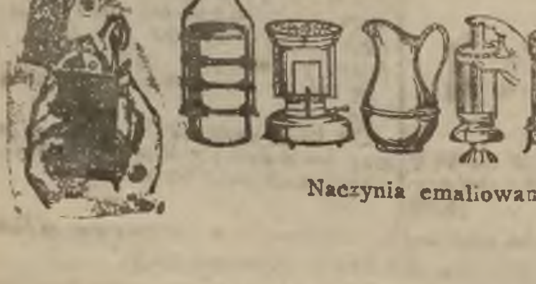



Edward Brabec

Magazyn wyrobów stalowych i metalowych

Kijów, Kreszcz. 44 Tel. № 414. Wielki wybór: noży, nożyczek, brzytew, zamków, prawdziwych bronzów styl. „Decadence", „Article de Lux", elektrycznych latarek kieszonkow. „Radość gospodyni"—amerykańskie maszyn. do przygotow. i mieszania ciasta w ciągu 5 m. Cena od 75 k. **Przyrząd „Carrista".**

Nowo udoskonalone Maszyny do prania „Orzechy". Wyżymaczki do bielizny. **Amerykańskie magle pokojowe** do bielizny najnowszej konstrukcyi, podwójne. **Żelazka** spirytusowe i innych rodzajów. **Kuchnie** naftowe „Gretz", „Primus" i do spirytusu denaturowanego. **Maszynki** do mięsa i do lodów. **Samowary** eleganckich fason. **Maszynki do kawy** najnowsz. systemów **Naczynia kuchenne niklowe fabryki Artur Krupp** Maślnice. **Szczotki** mechaniczne do czyszczenia dywanów.



Naczynia emaliowane **„Trimeta I".**

Cegła ogniotrwała

wyższego gatunku fabryki **„Zmiecha" J. Ulaszyna** gotowa różnych rozmiarów. Przyjmują obst. analizy i cen. na żądanie. Adres: poczta Wołodarka kijowskiej guber. w. Lechaczycha, 4840

Szmukierska

pracownia W. Pomorskiej w Warszawie, Marszałkowska 127 m 15, poleca swe wyroby. 10012

Sukces XX wieku! Maszyny Singera i różne, pięknie szyjące 5-letnia gwarancya, ręczne od 18 r. nożne od 28, pierścieniowe od 38 centroszpulkowe od 42 rb. Uwaga do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie aparat do kroju damskiego najnowszy wynalazek, nagrodzony złotym krzyżem i medalami, za pomocą którego można się nauczyć kroju bez nauczycielki. Kto już ma maszynę, może nabyć sam aparat z objaśnieniem i rysunkami za 5 rubli. Cenniki wysyłamy bezpłatnie. Firma chrześcijańska. Warszawa, Nowy Świat 36. L. W. Konopka i S-ka H 9291

WYNALAZKI FINANSUJE PATENTUJE GWARANCYJNIE

Pełnomocnik międzynarod. Zjedn. biur patentow. **Kazimierz Grandenberg,** Warszawa, Wilcza 68 telefon 182-70. 9358

HUTEL - PENSYONAT

„Cosmopolite",

w Kijowie 1824

Kuchnia wykwintna, komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutska 16 I sze piętro m. 10 Telefon 28-23

Wspólnika 10384

do istniejącego zakładu mechanicznego, mającego wielką przyszłość z kapitałem do 20,000 rb poszukuję. Zgłaszać się osobiście. Wystawa, Kiosk „Dziennika" albo listownie: Kijów, Żylańska 134 m. 1 dla E. S.

Potrzebni są zaraz pomocnicy buchaltera do Biura Rachunkowego w Starokonstantynowie z gruntowną znajomością buchalteryi rolnej szczegółowej. Tylko poważne oferty będą przyjęte pod uwagę. Oferty nadsyłać do Kierownika Biura wg. adresu: Starokonstantynów, gub. wołyńska, skrzynka poczt. Nr 20 Zygmuntowi Nat aszewskiemu. 10123

Potrzebny praktykant do biura. Kreszczatyk 5 m. 31 10406

Rządcy-ekonoma

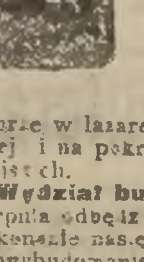
posady w majątku poszukuję. Długoletnia praktyka, najlepsze świadectwo, dokładna znajomość rolnego gospodarstwa. Adres: poczta i telegraf Dziatki, gub. kijowska dla J. Charewicza. 10433

Nauczycielka poszukuje posady. Francuski i niemiecki teoretycz., przedmioty gimnaz. i muzyka. Oferty: Admin. „Dziennika Kijowskiego" I. K. P. 10432

Osoba niemłoda, znająca gruntownie śpiew, muzykę poszukuje lekcyi na wsi za dobre wynagrodzenie. Motowidłówka „Poste-restante" A. W. 10431

Potrzebna na wieś nauczycielka polka, znająca języki: polski, rosyjski i niemiecki, a także początki muzyki dla przysposobienia jednej dziewczynki do 1 klasy. Szkoły Handlowej. Adres: Poczta Sobolówka pod. gub. W.-Mocułka A. Martynowski. 10438

Poszukuję nauczycielkę-wychowawczynię, znającą francuski teoretycznie i praktycznie. Kaukaz. Notarjowska 9 — 1. 10429



Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Wydział kwaterunkowy: Dn. 1 sierpnia odbędzie się licytacya na wykonanie robót w ambulatoryum pułku uralskiego na b. Dełowom dworze w lazarecie przy ul. Fabrycznej i na pokrycie dachem koszar miejskich.

Wydział budowlany. Dnia 1 sierpnia odbędzie się licytacya na wykonanie następujących robót: 1) na wybudowanie mieszkań dla służby przy szpitalu im. Hledyniuka na sumę 12 784 rb. 90 k., 2) na restauracyę nowego domu dla aresztowanych na sumę 2007 rb. 82 k.; 3) na zbudowanie podpierającej ściany murowanej i urządzenie drenażu w posesyi miejskiej Nr 41 przy ulicy Kreszczatyk na sumę 15361 rb 11 k.; 4) na urządzenie podpierającej ściany przy gmachu cyrk. Łukjanowieckiego na sumę 531 rb. 12 k. i 5) na złoż nie bruku dokoła pralni parowej w szpitalu Aleksandrowskim na sumę 995 rb 12 k.

Oznajmić się z warunkami można w Zarządzie Miejskim od godz. 10 do 2 po poł.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł.*), o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Mołowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa O. g. 4 m. 24 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł. o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

Z Niemieszajewa do Kijowa: O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 1 z rana, o g. 6 m. 54 z rana. o g. 5 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. o m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*)

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł. o g. 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie co zi

Redaktor odpowiedzialny Regina Żeljowska — Drukarnia Polska w Kijowie ulica Kreszczatyk № 38 — Wydawca Antoni Zieleński.